

# Surdacki, Marian

---

## Wychowanie dziewcząt w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVII-XVIII wieku

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 41, 31-63

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MARIAN SURDACKI

## WYCHOWANIE DZIEWCZĄT W SZPITALU ŚWIĘTEGO DUCHA W RZYMIE W XVII–XVIII WIEKU

Ufundowany w 1198 r. przez papieża Innocentego III Szpital Świętego Ducha w Rzymie od początku swojego istnienia składał się z dwu integralnie ze sobą związanych lecz niezależnych od siebie pod względem funkcjonalnym instytucji: przytułku dla dzieci porzuconych i szpitala-infirmerii dla chorych. Obie te instytucje, pozostające pod wspólnym zarządem duchaków, należały w czasach nowożytnych do największych nie tylko w wymiarze włoskim, ale i europejskim, po obu też pozostały nieprawdopodobnie bogate archiwalia<sup>1</sup>. Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu będzie tylko jedna część Szpitala Świętego Ducha: przytułek – hospicjum dla dziewcząt i kobiet<sup>2</sup>. Zanim jednak dziewczyny te trafiły do wymienionego przytułku, wcześniej w wieku noworodkowo-niemowlęcym, były przez swoje matki podrzucone do szpitala, a następnie przez około dziesięć lat wychowywane w rodzinach zastępczych. Podobną drogę przechodzili również porzuceni chłopcy, z tym że po powrocie od swoich opiekunów tylko nieliczni na dłużej zostawali w przytułku, tzw. szkole szpitalnej<sup>3</sup>.

Od początku swego istnienia szpital rzymski kierowany przez duchaków stał się najważniejszą instytucją charytatywną w świecie chrześcijańskim. Jako szpital papieski był przez wieki centralnym punktem zainteresowań Stolicy Apostolskiej, cieszył się jej stałą protekcją i pomocą, która pozwoliła mu przetrwać tragiczne w kontekście europejskim dla szpitali prowadzonych przez duchaków czasy reformacji. Odrodzony i rozbudowany w XV i XVI w. dzięki

<sup>1</sup> Materiał źródłowy dotyczący szpitala, liczący ponad 3000 woluminów i teczek przechowywany jest w Archivio di Stato di Roma (dalej cyt. ASR) w dziale tematycznym „Archivio dell’Ospedale di Santo Spirito di Roma”.

<sup>2</sup> Ten ogromny, nie mający w skali europejskiej precedensu, przytułek dla kobiet (wcześniejszych podrzutek) istniejący przy Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie nie doczekał się jeszcze żadnego opracowania. Prezentowany artykuł stawia sobie za cel przedstawienie pełnego i całościowego obrazu funkcjonowania tej instytucji, a zwłaszcza ukazanie edukacyjnej roli tej instytucji w stosunku do porzuconych dziewcząt.

<sup>3</sup> Zob. M. S u r d a c k i , *Szkola dla chłopców przy Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVI–XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1999, 27, s. 105–122; t e n ż e , *La scuola per i maschi nell’Ospedale di Santo Spirito di Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Studium”, 2002 (w druku).

staraniom papieży, szpital rzymski właśnie w XVII i XVIII stuleciu przeżywał apogeum świetności. Ze względu na monumentalność budowli i nie spotykaną gdzie indziej liczbę pensjonariuszy oraz wszechstronność i zakres realizowanych funkcji od początku zyskał miano arcyszpitala apostołskiego. Z wypracowanego w nim modelu i systemu opieki nad podrzutekmi korzystały przez stulecia wszystkie placówki duchackie, jak i inne instytucje sprawujące pieczę nad tą kategorią potrzebujących. A był to system kompletny, na owe czasy na wskroś nowoczesny, gwarantujący pomoc opiekę i wychowanie porzuconym dzieciom przez całe życie. Chociaż dzieci nie chciane spędzały w przytułku zaledwie pewną część życia, to jednak aż do śmierci pozostawały pod jego kontrolą i pieczę. Z wielorakiej pomocy i protekcji szpitalnej korzystało jednocześnie w różnych etapach życia około 10 tys. małych i dorosłych podrzutek: mieszkających w przytułku, przebywających w domach mamek, adoptowanych, służących u obcych osób, uczących się rzemiosła lub też po zawarciu małżeństwa żyjących we własnych rodzinach. Z kolei o wielkości szpitala – lecznicy świadczy fakt, że każdego miesiąca przyjmowano do niego przeciętnie ok. 1000 chorych. W skali rocznej przechodziło przez szpital z reguły od 8 do 10 tys. osób<sup>4</sup>.

Los dzieci nie chcianych i opuszczonych, podobnie jak los ludzi chorych, starych i ubogich, od najdawniejszych czasów stanowił stale aktualny i trudny do rozwiązania problem społeczny i moralno-etyczny. Masowe rozmiary zjawiska porzucania dzieci w Rzymie i jego okolicach w drugiej połowie XII w. zaważyły w dużej mierze na decyzji papieża Innocentego III o ufundowaniu w 1198 r. Szpitala Świętego Ducha w Rzymie, którego jedną z funkcji była opieka nad dziećmi opuszczonymi przez swoje matki czy rodziny<sup>5</sup>.

Zgodnie z pierwotną ideą Innocentego III Szpital Świętego Ducha w Rzymie przeznaczony był dla dzieci nieślubnych. W praktyce jednak ogromną część podrzutek stanowiły dzieci pochodzące z legalnych związków małżeńskich. Znaczna część pozbywających się dzieci wywodziła się z marginesu społecznego. Bardzo ważną przyczyną porzucania dzieci były ich wrodzone i nabyte choroby i ułomności fizyczne. Najczęściej jednak matki pozbywały się swoich dzieci z powodu nędzy<sup>6</sup>. W XVII wieku do Szpitala Świętego Ducha w Rzymie porzucano

<sup>4</sup> *Ibidem*.

<sup>5</sup> Szczegółowe rozważania na temat opieki sprawowanej nad podrzutekami przez Szpital Świętego Ducha w Rzymie zawierają prace: M. S u r d a c k i , *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, Lublin 1998; t e n ż e , *L'ospedale di Santo Spirito di Roma come esempio dell'apostolato della misericordia*, „*Dolentium Hominum*”, 47, 2001, nr 2, s. 64–72; t e n ż e , *Il brefotrofio dell'ospedale di Santo Spirito di Roma nel XVIII secolo*, *Conferenze 115*, Roma 2002. Tam też szczegółowe omówienie dorobku historiograficznego na temat Szpitala Świętego Ducha w Rzymie oraz prezentacja prac dotyczących zjawiska porzucania dzieci w Rzymie i Europie.

<sup>6</sup> Zob. M. S u r d a c k i , „*Figli legittimi*” w Rzymie i Państwie Kościelnym w XVIII wieku, „*Roczniki Nauk Społecznych*”, 23, 1995, z. 2, s. 87–100.

średnio 1000 dzieci w ciągu roku, natomiast w stuleciu następnym około 500–700. Głównym źródłem rektutacji podrzutek były miasteczka i miejscowości zlokalizowane z reguły w promieniu do 100 km od Rzymu, szczególnie na północ<sup>7</sup>. Podrzuczone do przytułku dzieci karmione były przez dyżurujące tam mamki szpitalne. Polityka władz szpitala zmierzała do tego, aby jak najwięcej porzuconych dzieci oddawać jak najszybciej na wykarmienie i wychowanie kobietom mieszkającym poza szpitalem, szczególnie na wsiach i w małych miasteczkach. W zamian za opiekę nad dziećmi mamki otrzymywały ze szpitala regularną comiesięczną pomoc finansową i ubraniową. Kobietom, które decydowały się być mamkami w swoich domach, szpital stawił rygorystyczne warunki dotyczące zarówno ich zdrowia, jakości pokarmu, postawy moralnej, życia religijnego, jak i statusu materialnego<sup>8</sup>.

Na mocy obowiązującego prawodawstwa dzieci wzięte ze szpitala na wykarmienie i wychowanie po okresowym pobycie w domach swoich opiekunów musiały być bezwarunkowo oddane z powrotem do przytułku. Ostatecznym terminem powrotu do szpitala dziewczynek było ukończenie przez nie 11 lat, chłopcy mogli przebywać poza szpitalem rok dłużej<sup>9</sup>. Jak już wspomniano powracające

<sup>7</sup> M. S u r d a c k i , *Dzieci porzucone w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, s. 105–118; t e n ż e , *Dzieci porzucone w Rzymie i okolicach w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 22, 1994, z. 2, s. 84–108, s. 84–108; t e n ż e , *L'abbandono dei bambini a Roma e dintorni nel secolo XVIII*, „Archivio della Societa Romana di Storia Patria”, nr 123, 2000, s. 171–201; C. S c h i a v o n i , *Gli infanti „esposti” del Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '800. Numero, ricevimento, allevamento e destino*, [w:] *Enfance abandonnée et société en Europe XVI–XX siècle*, Rome 1991, s. 1017–1040.

<sup>8</sup> M. S u r d a c k i , *Dzieci porzucone w Szpitalu*, s. 129–195. Szczegółowe rozważania na temat mamek karmiących i wychowujących porzucone dzieci zob. C. S c h i a v o n i , *Le balie del brefotrofo dell'ospedale di Santo Spirito in Saxia di Roma tra '500 e '800*, „Archivi e Cultura”, Nuova Serie, XXV–XXVI, 1992–1993, Roma 1993, s. 177–242; M. S u r d a c k i , *Mamki w Rzymie i w Państwie Kościelnym w XVII i XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 49, 2001, nr 4, s. 327–344; t e n ż e , *Le nutrici del brefotrofo di Santo Spirito di Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Roma Moderna e Contemporanea”, 2002 (w druku)

<sup>9</sup> ASR, nr 902, Visita Apostolica deputata della Santità di N.S. Papa Clemente XII nel Sagro, et Apostolico Archiospedale, Casa, e Banco di S. Spirito in Sassia di Roma, principiata dal... Signor Cardinal D. Leandro Porzia Visitatore Apostolico, il di 22 settembre 1737, s. 312; ASR, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada l'anno 1661. Del Monastero di S. Tecla, delle Monache, e Zitelle di S. Spirito e Conservatorio nuovo, [w:] Notificazione sopra varie providenze riguardanti il regolamento e buon'ordine del Conservatorio di S. Spirito. In Roma MDCCCXVI (dalej cyt. NSVP), s. 6; ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z początku XIX w. (bez tytułu, zaczynający się od słowa: „Eccellenza...”). Jedno ze źródeł (z 1661 r.) informuje, że nakazano powrót dzieci do szpitala już po ukończeniu przez nie 7 lat. Zob. ASR, nr 1305, Stato della Casa di Monsignor Spada... 1661, s. 6. Szczegółowo na temat sytuacji porzuconych dzieci przebywających w domach mamek traktują artykuły: M. S u r d a c k i , *I trovatelli nelle famiglie affidatarie a Roma e nei dintorni nel Settecento*, „Ricerche di storia sociale e religiosa”, 59 (2001), s. 91–120; t e n ż e , *Dzieci porzucone w rodzinach zastępczych w Rzymie i okolicach w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne”, 47, 1999, z. 2, s. 125–148.



od mamek dziewczęta lokowane były w przytułku żeńskim *conservatorio*, zaś podrzutki płci męskiej w szkole dla chłopców – *scuola dei putti*<sup>10</sup>. Chłopcy po powrocie niezbyt długo przebywali w szpitalu. Stanowiąc tanią siłę roboczą, byli bardzo chętnie przyjmowani, szczególnie przez rzemieślników, na służbę, a zarazem naukę zawodu. Po wyuczeniu się konkretnego rzemiosła z czasem usamodzielniali się, zakładali własne rodziny i prowadzili niezależne życie. Czasami, podobnie zresztą jak dziewczynki, trafiali w adopcję. W konsekwencji tylko niewielu z nich pozostawało w szkole; z reguły jednocześnie było ich tam około 35–50. Inaczej działo się z dziewczętami, których znaczna liczba pozostawała w *conservatorio* dłużej, czasami aż do końca życia (od tej pory nazywano je popularnie *zitelle*). Było to z jednej strony wynikiem mniejszego zainteresowania społeczeństwa przyjmowaniem dziewcząt na służbę, z drugiej zaś niechęci do opuszczania murów szpitala, a zwłaszcza zawierania małżeństw<sup>11</sup>.

Według informacji przełożonego generalnego szpitala, Cesare Racagniego z 1613 r. mieszkało wtedy w klasztornym przytułku 525 dziewcząt<sup>12</sup>. W czasie wizytacji klasztoru odbytej za pontyfikatu papieża Urbana VIII w 1631 r. odnotowano obecność 435 *zitelle*<sup>13</sup>, w 1660 i 1661 r. było ich 385<sup>14</sup>. Na przełomie trzeciego i czwartego ćwierćwiecza tego stulecia liczba mieszkanek przytułku spadła nawet nieznacznie poniżej 300<sup>15</sup>. Od początku lat osiemdziesiątych XVII w. liczba dziewcząt przebywających w przytułku zaczęła ponownie z każdym rokiem wzrastać. W latach 1685, 1695, 1700 ich liczba wynosiła odpowiednio: 370, 450, 570<sup>16</sup>. W r. 1727 liczba pensjonariuszek *conservatorio* osiągnęła nie notowaną nigdy, ani wcześniej, ani później, wartość: 808. Od tego momentu nastąpił ponowny stopniowy regres, jeśli chodzi o liczbę podopiecznych przebywających w przytułku. Pewną stabilizację odnotowano w latach 1741–1750, kiedy to liczba mieszkanek przytułku zmieniała się nieznacznie, wahając się w granicach od 604 (w r. 1743) do 544 (w r. 1746)<sup>17</sup>. Na samym początku drugiej połowy

<sup>10</sup> Zob. przypis 3.

<sup>11</sup> Zob. M. S u r d a c k i, *Małżeństwa wychowanek Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 44, 1996, n. 2, s. 137–156; t e n ż e, *Marriages of wards of Rome’s Holy Spirit Hospital in the 17th and 18th centuries*, „Acta Poloniae Historica”, 79, 1999, s. 99–122; t e n ż e, *Losy wychowanków Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 25, 1997, z. 2, s. 137–164.

<sup>12</sup> ASR, nr 30, Notizie diverse di Casa in tempo di Monsignor Racagni, s. 5.

<sup>13</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Monache”).

<sup>14</sup> ASR, nr 1305, Questo e il modo del vivere, e governare che fanno le Monache, e Zitelle sue di S. Spirito in Sassia di Roma, indegenissime Serve, e Suddite etc. 1660, [w:] NSVP, s. 24; ASR, nr 1305, Offizio delle Monache, [w:] NSVP, s. 40.

<sup>15</sup> Zob. C. S c h i a v o n i, *Gli infanti „esposti”*, s. 1040–1041, 1050.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 1040–1041, 1050.

<sup>17</sup> ASR, nr 1305, Ristretto delli Proietti di S. Spirito in Sassia di Roma dall’anno 1727 a tutto l’anno 1738; ASR, nr 1305, Specchio delle Zitelle in un decennio, come dal libro intitolato ristretto del pane, vino, e camestibili dal 1741 al 1750, [w:] NSVP, s. 124–125.

XVIII stulecia nastąpiło ponownie wyraźne zmniejszenie się liczby pensjonariuszek zamieszkujących w *conservatorio*. Począwszy od r. 1755 aż do końca XVIII w. ich liczba ustabilizowała się mniej więcej na poziomie 350–420 osób<sup>18</sup>.

Liczba dziewcząt przebywających w szpitalu uwarunkowana była wieloma czynnikami. Przede wszystkim była ona funkcją postawy samych władz szpitala. Utrzymywanie wielu pensjonariuszek z punktu widzenia ekonomicznego instytucji było bardzo niekorzystne. Do zmniejszenia się ich liczby, a tym samym odciążenia finansowego szpitala, przyczyniła się zdecydowana polityka przełożonego generalnego F. M. Febei w trzeciej ćwierci XVII stulecia. Jego reformy, wpłynęły na zdecydowany wzrost liczby małżeństw zawieranych przez wychowanki szpitalne. Wyraźny wzrost liczby ślubów zawieranych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVII w. sprawił, że zmniejszyła się zdecydowanie liczba dziewcząt przebywających w tym okresie w przytułku. Odwrotnie sytuacja przedstawiała się u schyłku XVII i w pierwszej ćwierci XVIII stulecia, kiedy to stałemu zmniejszaniu się liczby wychowanek szpitalnych wychodzących za mąż towarzyszyło ciągle zwiększanie się liczby zamieszkujących w przytułku kobiet<sup>19</sup>. Ogromny wpływ na stan ilościowy pensjonariuszek przytułku wywarły dekrety wizytacji szpitala odbytej w latach 1737–1749. Szukając dróg wyjścia z kryzysu ekonomicznego i sposobów oddłużenia instytucji, dążono między innymi do ograniczenia liczby mieszkających w niej na stałe kobiet poprzez wydawanie ich za mąż. Strategia ta okazała się niezwykle skuteczna, jako że od momentu rozpoczęcia wizytacji aż niemalże do końca XVIII w. co roku statystyki dziewczyn wychodzących za mąż były stosunkowo wysokie, natomiast liczby przebywających w przytułku pensjonariuszek relatywnie niskie, zdecydowanie niższe niż w pierwszym trzydziestopięcioleciu tego stulecia.

Na stan ilościowy mieszkanek *conservatorio* w podobnym stopniu jak wzrost lub spadek liczby ślubów rzutowała liczba dziewczyn oddawanych na służbę. I w tym wypadku wzrost skali ilościowej zjawiska oddawania dziewczyn szpitalnych na służbę istotnie obniżał liczbę zamieszkujących w przytułku pensjonariuszek<sup>20</sup>.

Od lat siedemdziesiątych XVII w. *conservatorio* dzieliło się pod względem administracyjnym, a zapewne także i lokalowym, na siedem oddziałów, nazywanych szkołami, z których każda określana była imieniem jakiegoś świętego. Były to szkoły: św. Piotra, św. Jakuba, św. Jana, św. Filipa, św. Szymona, św. Tadeusza i św. Bartłomieja. Przestrzegano bardzo rygorystycznie zasady, aby każda

<sup>18</sup> C. Schiavoni, *Gli infanti „esposti”*, s. 1040–1041, 1050; ASR, nr 68, Ristretto Generale di tutti gl'Infermi, Proietti, e Famiglia dell'Archiospedale di S. Spirito in Sassia di Roma per lo scorso anno MDCCMCVII sotto il governo del cittadino Giovanni Castiglione ex Commendatore.

<sup>19</sup> M. Surdacki, *Małżeństwa wychowanek; t e n ż e , Marriages*

<sup>20</sup> M. Surdacki, *Losy wychowanków Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 25, 1997, z. 2, s. 142–168.

szkoła liczyła mniej więcej tyle samo podopiecznych. W r. 1742 przeciętnie na jedną szkołę przypadały 83 kobiety<sup>21</sup>.

Bardzo ważnym elementem przy dokonywaniu ogólnej charakterystyki pensjonariuszek *conservatorio* jest określenie ich wieku. Ze spisu z 1742 r. wynika, że większość (57%) mieszanek *conservatorio* stanowiły dziewczyny w przedziale wieku od 10 do 20 lat (331 na 581)<sup>22</sup>. Powracając od matek i ich rodzin na ogół w wieku 11 czy 12 lat, były jeszcze zbyt młode, aby wstąpić w związek małżeński czy pójść na służbę u obcych ludzi. Dla większości z nich życie w *conservatorio* stanowiło więc zaledwie kilkuletni okres przejściowy pomiędzy pobytem na wychowaniu u matek a służbą lub małżeństwem. Dziewczyny, które nie wyszły za mąż lub nie poszły na służbę do 20. roku życia, pozostawały z małymi wyjątkami w *conservatorio* aż do śmierci<sup>23</sup>.

Jest rzeczą charakterystyczną, że struktura szkół w *conservatorio* pod względem wieku zamieszkujących w nim pensjonariuszek była bardzo podobna. Do każdej z siedmiu szkół przydzielonych było po mniej więcej tyle samo kobiet w poszczególnych kategoriach wiekowych. W szkołach zamieszkiwały wspólnie pensjonariuszki w bardzo zróżnicowanym wieku, zarówno niespełna dziesięcioletnie dziewczynki, jak i ponad siedemdziesięcioletnie i osiemdziesięcioletnie starsuszki<sup>24</sup>.

Charakteryzując kobiety mieszkające w *conservatorio*, należy również zwrócić uwagę na ich stan fizyczny i zdrowotny<sup>25</sup>. Uprzedzając szczegółowe analizy na ten temat, trzeba stwierdzić, że sytuacja w tym zakresie była zawsze bardzo niekorzystna. Ze statystyki sporządzonej w 1660 r. wynika, że wiele pensjonariuszek było dotkniętych różnego typu chorobami i ułomnościami<sup>26</sup>. Sytuacja ta nie poprawiła się także w XVIII stuleciu. Znakomite możliwości określenia stanu zdrowotnego mieszanek szpitala daje dokument szpitalny z 1742 r.<sup>27</sup> Stwierdza on mianowicie, że wśród 583 pensjonariuszek, przebywających w październiku 1741 r. w *conservatorio*, 365 (63%) było zdrowych, a 218 (37%) określonych ogólnie jako inwalidki. Uderzająca jest wielka liczba i różnorodność chorób i upośledzeń, jakimi dotknięte były podopieczne przytułku. We wspomnianym

<sup>21</sup> ASR, nr 1305, Nota di tutte le Zitelle, che sono in Conservatorio, con la distinzione delle scuole, ove sono state allevate, e della loro eta tutto l'anno 1742.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> *Ibidem*.

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> Problem ten szerzej omówiony jest w artykule: M. S u r d a c k i, *Kondycja zdrowotna podopiecznych Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Humanistycznych”, 46, 1998, z. 2, s. 117–148.

<sup>26</sup> ASR, nr 1305, Rollo delle Monache, e Zitelle del Monastero di S. Tecla dell'Ordine di S. Spirito nel punto della separazione seguita delle 40 Zitelle per il nuovo Conservatorio, dopo la quale si fece la nuova Priora e fu suor Lucia, [w:] NSVP, s. 25–27.

<sup>27</sup> ASR, nr 1305, Nota di tutte le Zitelle...1742.

dokumentacie wymienionych jest aż 55 różnych ułomności i niedomagań fizycznych, jakie stwierdzono u pensjonariuszek szpitalnych, ale poszczególne kobiety autor dokumentu najczęściej określa tylko ogólnie jako *invalide*, nie precyzując, na jaką cierpią chorobę. W tym wypadku mogło chodzić zarówno o kalectwo fizyczne, jak i o upośledzenie umysłowe. W innych przypadkach źródło określa dokładnie rodzaje defektów fizycznych i choroby występujące u podopiecznych przytułku. Bardzo często cierpiały one na gruźlicę lub na bliżej nie nazwane choroby zakaźne, dotknięte były wrodzonym lub nabytym kalectwem fizycznym. Wśród ułomnych najwięcej było okaleczonych, zeszeconych i zniekształconych, kulawych i chromych, karłowatych i bardzo małych, ślepych, garbatych, niemych i zezowatych, mniej zaś głuchych, z rozszczepioną wargą oraz jąkających się. Zdarzały się też kalectwa będące wynikiem nieszczęśliwych wypadków, takie jak brak jednego oka, nogi, ręki lub obu rąk. Dość często u podopiecznych stwierdzano różne choroby umysłowe lub niedorozwój psychiczny. Określano je najczęściej jako głupie, półgłówki, wariatki, szalone i obłąkane, dziwaczki lub mające złe nastroje i złe usposobienie. Sporadycznie u pensjonariuszek przytułku występował szkorbut. Niektóre kobiety cierpiały tylko na pojedyncze niedomagania bądź były obarczone jednym defektem fizycznym, np. ślepotą czy gruźlicą, bardzo znaczna jednak ich część była dotknięta wieloma różnymi chorobami i upośledzeniami<sup>28</sup>.

Należy zauważyć, że niektóre choroby były szczególnie charakterystyczne tylko dla pewnych kategorii pensjonariuszek. Gruźlica występowała przede wszystkim u dziewczynek niespełna piętnastoletnich; można powiedzieć, że na terenie przytułku była to w owym czasie choroba dziecięca. Spośród 19 chorych na gruźlicę tylko trzy liczyły powyżej 15 lat (najmłodsza z nich miała 38, najstarsza – 50 lat)<sup>29</sup>. Rzadkie przypadki gruźlicy u kobiet starszych świadczą o tym, że dziewczyny dotknięte tą chorobą w młodym wieku z reguły wcześniej umierały.

Wielką liczbę upośledzeń i najrozmaitszych chorób panujących wśród mieszkanki przytułku potwierdzają także statystyki szpitalne z późniejszych lat XVIII w. Według jednej z nich odsetek chorych i kalekich w stosunku do ogólnej liczby pensjonariuszek *conservatorio* wahał się w ostatnim dziesięcioleciu pierwszej połowy tego wieku od 27% w 1743 r. do 31% w 1746 r.<sup>30</sup> Inny wykaz statystyczny (z 1748 r.), analizujący ich użyteczność z punktu widzenia przydatności do wykonywania różnych prac w szpitalu, wśród 570 mieszkanki przytułku wymienia między innymi: 30 chorych chronicznie, 21 chorych na choroby chirurgiczne, 12 zaatakowanych gruźlicą, 50 niewładnych i kalekich oraz 33 określane

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> ASR, nr 1305, Specchio delle Zitelle in un decennio, come dal libro intitolato ristretto del pane, vino, e comestibili dal 1741 al. 1750, [w:] NSVP, s. 124–127.

jako niezdolne do wykonywania jakichkolwiek robót<sup>31</sup>. Ogółem więc w przytułku przebywały 144 kobiety z wielorakimi defektami fizyczno-zdrowotnymi (25% ogólnej ich liczby).

Dokonując typologii i oceny ilościowej opisanych wyżej chorób, należy stwierdzić, że najczęściej pensjonariuszki przytułku były obciążone kalectwem wrodzonym całego ciała (np. karłowatość) bądź organów któregoś zmysłu (np. ślepotą, głuchotą). Często zdarzały się też kalectwa fizyczne nabyte w wyniku nieszczęśliwych wypadków czy chorób, np. poparzenie, brak palców, ręki, nogi, pokręcenie lub niedowład członków ciała. Bardzo liczne były różnego rodzaju defekty, kontuzje i choroby oczu. Następną grupą niedomagań to wszelkiego rodzaju choroby psychiczne i nerwowe oraz upośledzenia i ułomności umysłowe, takie jak paraliż, epilepsja czy obłąd. Odrębną kategorię niedomagań fizycznych stanowiły szeroko pojęte choroby skóry: wrzody, łuszczyce czy ropiejące rany oraz nie sprecyzowane bliżej choroby zakaźne (*infetta*). Niektóre pensjonariuszki, choć nie miały konkretnie nazwanych dolegliwości, określane były ogólnie jako słabego zdrowia, często chorujące.

Choroby oraz upośledzenia cielesne i umysłowe najczęściej występowały u pensjonariuszek ponad dwudziestoletnich, a szczególnie u kobiet starszych, liczących powyżej 40, 50, 60 lat. Większość zdrowych i młodych dziewczyn została wcześniej adoptowana, oddana na służbę bądź wydana za mąż. Ponieważ stopień kalectwa bywał niekiedy bardzo znaczny, tak że dotknięte nim osoby były zupełnie nieprzydatne do jakiegokolwiek pracy, toteż na służbę przyjmowano je sporadycznie<sup>32</sup>.

Bardzo ciekawą statystykę charakteryzującą kondycję zdrowotną mieszkanek przytułku zawiera dokument pochodzący z 1778 r.<sup>33</sup> Wśród 398 podopiecznych szpitala wymienia on 23 kobiety ponadsześćdziesięcioletnie, 118 małych dziewczynek, 28 inwalidek, 65 ślepych, pokręconych i z niedowładem ciała, z żyłakami oraz takich, którym często upuszczają krew, choć są młode. Jedynie 164 kobiety dokument określa jako zdolne do pracy, z tym że 52 z nich miały poważne defekty fizyczne: 17 z nich było ślepych na jedno oko, 12 kulawych, 18 karłowatych, 5 głuchych oraz wiele ponad pięćdziesięcioletnich. Ogółem więc aż 145 pensjonariuszek przytułku, czyli około 40% ogólnej ich liczby, było dotkniętych kalectwem, wiele innych zaś było starych i mało przydatnych do pracy. Jak podsumowuje analizowany dokument, wszystkie bez wyjątku były słabe i często chorowały.

<sup>31</sup> ASR, nr 1305, Numero delle Zitelle del Venerabile Conservatorio di S. Spirito e Loro incombenze riconosciute il 19 settembre 1748, [w:] NSVP, s. 128.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 128.

<sup>33</sup> ASR, nr 1305, Distinto ragguaglio delle Zitelle del Conservatorio, riguardo al loro vitto, e vestito, come anco ai lavori, che si fanno della medesima col'ripartimento delle varie eti e imperfezzioni 1778.

W świetle przedstawionych statystyk i analiz *conservatorio* jawi się jako ogromne zbiorowisko kobiet kalekich, niepełnosprawnych, w zaawansowanym wieku i schorowanych. *Conservatorio* stanowiło więc klasyczny przytułek, którego pierwszorzędną funkcją była opieka nad na ogół niepełnosprawnymi i potrzebującymi pomocy innych osób kalekami. Kondycja fizyczna i zdrowotna pensjonariuszek była ogólnie zła, niewątpliwie gorsza niż pozostałego społeczeństwa. Jest to zrozumiałe, zważywszy, że jedną z przyczyn porzucania nowo narodzonych dzieci były ich wady wrodzone, często odziedziczone po upośledzonych lub zarażonych rodzicach pochodzących z nizin społecznych. Jako dzieci nie chciane, często uszkodzone podczas skrycie i niefachowo odbywających się porodów, po urodzeniu cierpiały głód, bywały niedożywione, zaniedbane, w wielu wypadkach sponiewierane długotrwałym transportem do przytułku. Okoliczności te sprzyjały zarażaniu się chorobami, których skutkiem było trwałe kalectwo<sup>34</sup>.

Z powyższych rozważań wynika, że w *conservatorio* zamieszkiwały zarówno pensjonariuszki zdrowe, jak też chore i ułomne. W tej sytuacji palącą potrzebą stawało się ustalenie przez władze szpitalne norm wzajemnego współżycia obu tych grup. Chodziło o odseparowanie kobiet zdrowych od chorych. W praktyce jednak zasada izolowania osób chorych od zdrowych poprzez przydzielanie im oddzielnych pomieszczeń nie była zawsze w pełni przestrzegana. Wynikało to przede wszystkim z ograniczonych możliwości lokalowych. W trakcie wizytacji przytułku odbytej na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XVIII w. kard. Leandro Porzia stwierdził, iż chore pensjonariuszki przebywały w oddzielnej izbie dla chorych, w której panował jednak ogromny ścisk. Ze względu na brak miejsca wiele chorych, w tym między innymi na gruźlicę, świerzb czy szkorbut, mieszkało razem ze zdrowymi w tych samych szkołach. W pomieszczeniach tych panowała straszliwa ciasnota, brak było powietrza, a w dodatku łóżka osób zdrowych i zakaźnie chorych przylegały bezpośrednio do siebie<sup>35</sup>.

Ogromnym problemem stwarzającym zagrożenie dla zdrowia i życia pensjonariuszek, personelu oraz pacjentów przebywających na różnych oddziałach szpitala stanowiła obecność chorych na świerzb. Co roku do Szpitala Świętego Ducha przybywało około 4500 zarażonych tą chorobą. Obecność osób dotkniętych świerzbem była źródłem zarażeń innych chorych, lekarzy, obsługi szpitalnej oraz pensjonariuszek. Świerzb rozprzestrzenił się bardzo szybko, najczęściej wskutek noszenia zainfekowanych, niezbyt dobrze upranych i zdezynfekowanych ubrań, jak też w czasie wykonywania przez personel i lekarzy czynności

<sup>34</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. („Circa gl'esposti"); ASR, nr 1305, Regolamenti che si praticano nell'Archiospedale di Santo Spirito in Sassia di Roma per il buon Servizio di tutti gli esposti 1754.

<sup>35</sup> ASR, nr 1305, Nota di tutte le Zitelte...1742, s. 154–177.



pielęgnacyjnych, takich jak nacieranie maścią, zmiana pościeli czy karmienie. Zakażenie świerzbem było powodem wysokiej (12–13%) śmiertelności pensjonariuszy szpitalnych cierpiących na inne dolegliwości, przede wszystkim gorączkujących i rannych. Szczególnie często zakażały się świerzbem podopieczne przytułku, które wykonywały prace usługowe na rzecz szpitala, piorąc i porządkując pościel, naprawiając koce i ubrania osób dotkniętych tą chorobą, a także smarując ich ciała leczniczymi specyfikami. Bardzo często bywało, że świerzbem zaatakowanych było jednocześnie ponad 100 pensjonariuszek, które leżały w łózkach, niezdolne do żadnej pracy, po czym wiele z nich umierało. Skalę zjawiska określił wizytujący szpital w 1741 r. kard. Lanfredini, według którego wszystkie mieszkanek przytułku były pokryte świerzbem. Chcąc zaradzić tej drastycznej sytuacji i ograniczyć ogromne straty finansowe, jakie łączyły się z leczeniem i utrzymywaniem osób zakażonych (5886 skudów rocznie), papież Benedykt XVI wydał decyzję, by wszystkich chorych na świerzb przenieść do specjalistycznego szpitala S. Gallicano w Rzymie. Realizacja tej decyzji miała nastąpić do połowy 1743 r.<sup>36</sup>

Pomimo poprawy warunków lokalowych dzięki wzniesieniu nowego skrzydła szpitala, którego budowa była już prawie zakończona w r. 1757<sup>37</sup>, zasada separacji zdrowych i chorych mieszkańek przytułku nadal nie była stale przestrzegana. Można tak sądzić na podstawie zalecenia wydanego w 1808 r. przez wizytatora kard. Francesco Carafę, nawołującego do izolowania w odrębnych pomieszczeniach kobiet zapadłych na zakaźne i niebezpieczne choroby. Ostrzegał jednocześnie, aby te, które już wyzdrowiały, nie pozostawały we wspólnej sypialni z chorymi<sup>38</sup>.

Do separacji chorych i niesprawnych służyła istniejąca wewnątrz przytułku specjalnie do tego celu przeznaczona infirmeria. W r. 1815 podzielona była ona na trzy odrębne sale, w których umieszczano pensjonariuszki w zależności od rodzaju i stopnia zaawansowania choroby<sup>39</sup>.

Opiekę lekarską nad chorymi kobietami sprawował jeden z lekarzy oraz jeden z chirurgów Szpitala Świętego Ducha. Z uwagi na obowiązującą klauzurę nie mogli oni sami wchodzić na teren przytułku, lecz wyłącznie po uprzednim wezwaniu przez przełożoną. Wizytacje i badania chorych kobiet lekarz mógł

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 154–177. Zob. też ASR, nr 1321, Relazione fatta da Ferrini alla S.S. di tutto quello che si e fatto nello Spedale di S. Spirito, e del trasporto dei Rognosi nello Spedale di S. Galliano con utile, s. 11–20.

<sup>37</sup> ASR, nr 902, Visita Apostolica deputata...1737, s. 405.

<sup>38</sup> ASR, nr 1305, Ordini della Sagra Visita di non entrare nel Conservatorio, di non lavare, e sopra il vestire, inferme, medico, portinare, ascoltatrici, confessore ed altro 1808, [w:] NSVP, 1808, s. 218.

<sup>39</sup> ASR, nr 1305, Rękopis z 1815 r., zaczynający się od słów: „Il medico curante....” Teczka, w której znajduje się wymieniony dokument, nosi tytuł *Regolamenti e Disposizioni di massima*.



przeprowadzać tylko w infirmerii, nie zaś we właściwym *conservatorio*, w którym przebywały zdrowe pensjonariuszki<sup>40</sup>.

Oprócz lekarza sprawującego opiekę medyczną nad chorymi pensjonariuszkami przytułku bezpośrednią ich pielęgnacją zajmowały się pielęgniarki. W r. 1660, a więc w czasach, kiedy jeszcze *conservatorio* złączone było integralnie z klasztorem duchaczek, funkcje pielęgniarek pełniły dwie zakonnice, których zadaniem było opiekowanie się zarówno chorymi współsiostrami, jak i chorymi kobietami przebywającymi w infirmerii oraz w swoich szkołach<sup>41</sup>.

System opieki nad chorymi pensjonariuszkami przytułku nie uległ w zasadzie żadnym zmianom w następnych stuleciach. Jedyna istotna różnica polegała na tym, że po odsunięciu duchaczek od administrowania i zarządu przytułkiem funkcję pielęgniarek przejęły dwie dojrzałe kobiety wybrane spośród mieszanek przytułku<sup>42</sup>.

Chcąc przedstawić życie codzienne *zitelle* i odtworzyć strukturę wewnętrzną i zarząd *conservatorio*, nie sposób pominąć roli, jaką odegrały w tym względzie siostry zakonne ze Zgromadzenia Świętego Ducha. W początkowych pięciu wiekach istnienia szpitala były one integralnie związane z funkcjonowaniem przytułku i życiem jego wychowanek. Ulokowane w ufundowanym w 1198 r. przez papieża Innocentego III szpitalu, duchaczki, poddane pod regułę św. Augustyna, od samego początku miały posługiwać chorym oraz porzuconym dzieciom<sup>43</sup>.

Od najdawniejszych czasów głównym zadaniem duchaczek była też opieka nad mieszkającymi razem z nimi w klasztorze porzuconymi dziewczynami oraz dozór i administracja *conservatorio*. Oprócz tego miały one uczyć podwładne wychowanki religii i umiejętności czytania oraz służby i różnego rodzaju prac na rzecz klasztoru<sup>44</sup>. Wszystkie bez wyjątku zakonnice były podrzutkami i wychowankami Szpitala Świętego Ducha. Droga do habitu była długa i bardzo surowa. Z reguły najlepsze i najwartościowsze dziewczyny wybierane były do pomocy mniszkom w śpiewaniu, recytowaniu i odprawianiu modlitw i nabożeństw. Przez 10, 12, a nawet 14 lat odbywały nowicjat, doskonaląc się wewnętrznie w cnotach i obyczajnym życiu<sup>45</sup>.

Do końca lat sześćdziesiątych XVII w. siostry duchaczki dzierżyły całkowitą i bezwzględną władzę nad pensjonariuszkami przytułku. Były one dla swoich

<sup>40</sup> ASR, nr 1305, Regole del Conservatorio delle Zitelle Proiette di S. Spirito in Sassia emanate da Decreto della S. Visita Apostolica, del 26 giugno 1827. In Roma 1827, s. 11.

<sup>41</sup> ASR, nr 1305, Questo e il modo...1660, s. 16–17.

<sup>42</sup> ASR, nr 1305, Regole del Conservatorio delle Zitelle Proiette di S. Spirito in Sassia di Roma. Parte Prima. In Roma MDCCCLI. Prefazione. 1827, s. 19.

<sup>43</sup> ASR, nr 30, Notizie diverse...di Monsignor Racagni, s. 5.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 5; ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

<sup>45</sup> ASR, nr 1305, Ordini per il Buon Governo del Monastero 1660, [w:] NSVP, s. 37.

wychowanek administratorkami, wychowawczyniami, opiekunkami, nauczycielkami, katechetkami, a zarazem pielęgniarzkami i kierowniczkami nadzorującymi ich pracę.

Osobą odpowiedzialną za całokształt życia w klasztorze, jak i w przytułku, była matka przełożona. Jej władzy podlegały zarówno podopieczne przytułku, jaki i wszystkie mniszki. Przełożoną wybierał na trzy lata spośród siostr zakonnych przełożony generalny szpitala. Musiała to być kobieta w średnim wieku, odznaczająca się roztropnością, umiejąca czytać i pisać oraz administrować, a przede wszystkim znająca osobiście każdą z pensjonariuszek przytułku. Ponieważ w przytułku zajmowano się wyrabianiem ubrań, butów, pościeli oraz koców dla całego szpitala, przełożona musiała znać się na tkactwie, krawiectwie, przędzeniu oraz innych rzemiosłach<sup>46</sup>.

W rzeczywistości okazało się, że poddanie pensjonariuszek przytułku pod zarząd duchaczek, a także stałe wspólne ich przebywanie nie przyniosło spodziewanego pozytywnego skutku. W 1631 r. wyznaczone do prania bielizny starsze podopieczne zamiast wykonywać swoją pracę, godzinami zajmowały rozmównicę lub wyglądały oknami, z których, szczególnie w okresie letnim, obserwowały tłumy ludzi, ucząc się od nich nieprzyzwoitości i złych manier. Prowadząc próżniaczy i beczynny tryb życia w przytułku, przywykały do lenistwa, co nie było właściwym przygotowaniem do życia w małżeństwie. Z tego powodu były potem często źle traktowane, a nawet porzucane przez mężów, popadały w biedę, siały zgorzienie i przyczyniały się do licznych skandali. Podejrzewano też, że siostry przełożone celowo uczyły swoje podopieczne lenistwa, gdyż obawiały się, że jeśli dużo młodych dziewczyn wyjdzie za mąż, to klasztor opustoszeje, a tym samym życie w nim stanie się nudne. Z tego względu przełożone bardzo niechętnie, niegrzecznie, a nawet wrogo traktowały wieśniaków z okolicznych wsi, zgłaszających się z zamiarem poślubienia wychowanek przytułku. Z reguły też pod jakimkolwiek pretekstem odmawiały im zezwolenia na ślub. Wskutek tego klasztor pełny był kobiet nie douczonych, nieużytecznych i siejących zgorzienie<sup>47</sup>.

Dużym utrudnieniem w skutecznym sprawowaniu rządów nad przytułkiem przez zakonnice był ich bardzo zaawansowany wiek i zły stan zdrowia<sup>48</sup>. W r. 1660 wszystkie mistrzyni zarządzające poszczególnymi grupami podopiecznych liczyły od 72 do 75 lat. Według opinii przełożonego generalnego szpitala V. Spady z 1661 r. nie dość, że większość zakonnice była bardzo stara, to jeszcze na dodatek wulgarna i grubiańska<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> ASR, nr 1414B, Stato dell' officij..., s. 37–42; ASR, nr 1305, Offizio della Priora del Conservatorio 1661.

<sup>47</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> ASR, nr 1305, Questo e il modo...1660, s. 26–27; ASR, nr 1305, Stato della Casa... di Monsignor Spada 1661, s. 9–10.

Ze wspólnego zamieszkiwania zakonnice z podopiecznymi wynikało wiele innych negatywnych konsekwencji. Relacja z 1631 r. donosiła, że z uwagi na ich wielką liczbę pensjonariuszki zakłócały spokój w kościele klasztornym i przeszkadzały zakonnicom podczas odprawiania modlitw i nabożeństw. Szczególnie młodsze dziewczyny hałasowały i biegały ustawicznie po kościele. Ten wewnętrzny bałagan i chaos w klasztorze wynikał z faktu, że grupy pensjonariuszek, którymi kierowały poszczególne zakonnice, nie były dobrane według wieku, jak nakazywały przepisy<sup>50</sup>.

W świetle źródeł z początku drugiej połowy XVII w. jawi się nadal bardzo ponury obraz funkcjonowania klasztoru i wspólnego życia podopiecznych razem z zakonnicami. Wśród ogromu nadużyć i nieprawidłowości najczęściej występowały: próżniactwo i lenistwo wychowanek, rozmowy z mężczyznami przybywającymi w celach matrymonialnych oraz rozrzutność i marnotrawstwo żywności. Jednym z poważniejszych nadużyć było wykorzystywanie pensjonariuszek przez siostry do własnych, prywatnych celów. W r. 1661 podopieczne przytułku tylko niektóre usługi (np. wybielanie szat, szycie pończoch i koszul) wykonywały na rzecz szpitala, natomiast wyrabiane przez nie artykuły ubraniowe stanowiły własność ich samych lub zakonnice<sup>51</sup>.

Siostry zakonne traktowały podopieczne jako prywatną, tanią siłę roboczą, przynoszącą im zyski, to też nie były zainteresowane wydawaniem ich za mąż. Pensjonariuszki przytułku, przyzwyczajone do próżniactwa i wygodnego życia, same również nie przejawiały woli do małżeństwa. Podejmowano więc różne kroki, aby zniechęcić młode dziewczyny do kurczowego trzymania się murów szpitalnych. Zabroniono na przykład częstego wydawania nowych materaców, prześcieradeł, łóżek w miejsce zepsutych i zniszczonych, zastępując je zwykłą słomą<sup>52</sup>.

Chociaż nazbyt beztroskie i wygodne życie w przytułku zniechęcało pensjonariuszki do podejmowania trudu życia rodzinnego bądź podejmowania służby u obcych ludzi, to jednak władze szpitalne zawsze starały się zapewnić im jak najlepsze warunki codziennego bytowania. Zależało to od liczby wychowanek, od aktualnych możliwości lokalowych, od wewnętrznego urządzenia przytułku oraz sposobu zarządzania nim i administrowania. W wiekach wcześniejszych na codziennej egzystencji podopiecznych w decydujący sposób odbijało się ich wspólne zamieszkiwanie z mniszkami w klasztorze. Powodowało to duże zagęszczenie. W 1631 r., kiedy liczba pensjonariuszek była bardzo duża, pomieszczenia były zawsze tak przepełnione, że pensjonariuszki musiały spać po kilka

<sup>50</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

<sup>51</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa...di Monsignor Spada 1661, s. 7–9. Zob. też ASR, nr 1305, Stato della Casa ... di Monsignor Febei 1677, s. 69.

<sup>52</sup> ASR, nr 1305, Ordini per la Chiesa di S. Tecla e per i Confessori delle Monache 1660, [w:] NSVP, s. 35–36.

w jednym łóżku<sup>53</sup>. Jeszcze bardziej drastyczna sytuacja zaistniała dokładnie w 30 lat później. We wspólnych sypialniach na wielkich, wysokich i zniszczonych łóżkach spało po kilka kobiet. Niektóre wychowanki nocowały w pokojach swoich przełożonych, śpiąc z nimi na jednym łóżku, co według przełożonego generalnego szpitala, V. Spady, było nieprzyzwoite i gorszące<sup>54</sup>. Na ogromną ciasnotę w klasztorze narzekał w 1677 r. przełożony szpitala, M. F. Febei, podkreślając, że podopieczne zmuszone są spać po dwie lub trzy na jednym łóżku, a bardzo często nawet razem z zakonnice<sup>55</sup>.

Permanentne nadużycia, nieprawidłowości i szkody wynikające z dotychczasowego urzędu przytułku i klasztoru były przyczyną radykalnych reform przeprowadzonych przez przełożonego generalnego szpitala F. M. Febei, który w 1666 r. przeniósł siostry duchaczki wraz z ze starymi i kalekimi pensjonariuszkami do nowego konwentu, zaś pozostałe, młodsze i zdrowe pensjonariuszki przebywające dotychczas z mniszkami ulokował w nowym przytułku. Oddzielenie zakonnice od podopiecznych przyczyniło się do zdecydowanej poprawy warunków lokalowych podopiecznych przytułku oraz panującej wśród nich dyscypliny. Od tej pory każda pensjonariuszka spała oddzielnie na swoim łóżku. W każdej sypialni oprócz świecącej się całą noc lampy ustawione było dodatkowe łóżko, na którym spała jedna z przełożonych, pilnująca spokoju i porządku w czasie snu<sup>56</sup>.

Reformy dokonane w 1666 r. przez F. M. Febei zakończyły kilkunastoletni rząd siostr zakonnych nad przytułkiem. Przeniesione w oddzielne miejsce i poddane ostrej klauzurze duchaczki wskutek zaprzestania dalszego naboru do zakonu ulegały naturalnej kasacji. Ostatnia z nich zmarła w 1699 r.<sup>57</sup> Od końca lat sześćdziesiątych XVII w. zarząd nad przytułkiem spoczywał całkowicie w rękach kobiet świeckich, często byłych wychowanek szpitalnych. Najwyższą władzę zwierzchnią nad całym przytułkiem sprawowała przełożona<sup>58</sup>. Podopieczne zobowiązane były okazywać przełożonej szacunek i bezwzględne posłuszeństwo. W razie nieprzestrzegania dyscypliny czy łamania regulaminów miała prawo zarządzać w stosunku do swoich podwładnych najrozmaitsze kary<sup>59</sup>. W zależności od rodzaju i stopnia przewinienia podwładne skazywane były na okresowe życie wyłącznie o chlebie i wodzie. W przypadkach ciężkich wykroczeń mogły być nawet umieszczane w karcercze. Najcięższą formę kary za

<sup>53</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

<sup>54</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa...di Monsignor Spada 1661, s. 8.

<sup>55</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa...di Monsignor Febei 1677, s. 67–69.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 70–71; ASR, nr 1305, Decreti di Visita dell’Eminentissimo Cardinal Acciajoli 15 Giugno 1679; [w:] NSVP, s. 73–75; ASR, nr 1414B, Stato dell’officij..., s. 38.

<sup>57</sup> C. S c h i a v o n i, *Gli infanti „esposti”*, s. 1040.

<sup>58</sup> ASR, nr 1305, Decreti di Visita 1679, s. 73.

<sup>59</sup> ASR, nr 1305, Ordini per il Conservatorio di S. Spirito 1788, [w:] NSVP, s. 75–76.

przewinienia stale powtarzające się oraz brak poprawy i skruchy stanowiło umieszczenie podopiecznej razem z siostrami zakonnymi<sup>60</sup>.

Życie podopiecznych normowane było bardzo ściśle przez zwierzchnie władze szpitalno-kościelne. Porzucone dzieci od chwili przekroczenia murów szpitala przez cały okres pobytu w tej instytucji zobowiązane były do bezwzględnego przestrzegania regulaminów, a także do wykonywania różnego rodzaju obowiązków określanych przez przełożonych i zwierzchników szpitalnych. Szczególnie troszczono się o zachowanie dobrych obyczajów w szpitalu, o moralno-etyczne życie jego pensjonariuszy<sup>61</sup>.

Widząc ogromne zagrożenia moralne dla podopiecznych, wynikające z nadmiernej swobody i wolności oraz kontaktów i konwersacji z osobami z zewnątrz, jak i z męskim personelem szpitalnym, tak świeckim, jak i duchownym, postanowiono poddać życie mieszanek przytułku pod bardzo surową klauzurę<sup>62</sup>.

W r. 1587 przełożony szpitala Giovanni Battista Ruini wydał furtianowi zakaz dopuszczania do kraty odgradzającej pomieszczenia, w których przebywały zakonnice i pensjonariuszki, kobiet o złej reputacji. Zabronił też jakichkolwiek konwersacji z nimi, zezwalał natomiast na kontakty mieszanek przytułku z kobietami uczciwymi z zewnątrz<sup>63</sup>. W r. 1642, przełożony generalny szpitala Stefano Vai wydał jeszcze bardziej rygorystyczny edykt. Na jego mocy zabroniono braciom zakonnym, księżom kapelanom, urzędnikom i ministrom szpitalnym oraz wszystkim innym osobom, niezależnie od stanu i pozycji, zbliżania się pod jakimkolwiek pretekstem do bramy i rozmównicy przytułku w celu nawiązania rozmowy z pensjonariuszkami i zakonicami mieszkającymi w klasztorze. Zakazem tym objęto również pomieszczenia i kwatery, w których rezydowały mamki szpitalne i kobiety opiekujące się ponad 7-letnimi chłopcami<sup>64</sup>.

Podobne w treści i formie edykty, wydawano bardzo często w latach późniejszych, między innymi w 1649, 1651, 1657 i 1660 r.<sup>65</sup> W r. 1649 przełożony generalny Stefano Vai zabronił zbliżania się do bram klasztoru wszystkim braciom i kapłanom oraz świeckim pracującym w szpitalu. Osoby nie zatrudnione

<sup>60</sup> ASR, nr 1414B, Stato dellofficij..., s. 38.

<sup>61</sup> ASR, nr 1305, Editto per le Donne destinate al Governo de Fanciulli ed alle Lavandare 1660, [w:] NSVP, s. 2.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>63</sup> ASR, nr 12bis, Ordini di Monsig...Gio. Btta. Ruini 1587.

<sup>64</sup> ASR, nr 1296, Editto di non accstarsi al Monastero, ed altri Luoghi della Casa. 1642, [w:] Notificazione sopra diversi ogetti concernenti l'osservanza regolare de R.R. Canonici dell'Ordine di S. Spirito. In Roma MDCCCXV (dalej cyt. NSDO), s. 10.

<sup>65</sup> ASR, nr 1296, Editto di Monsignor Lanuvio Commendatore de 5 maggio 1651. Di non accostarsi al Conservatorio, [w:] NSDO, s. 13–14; ASR, nr 1296, Editto di non accostarsi al Monastero delle Monache di S. Spirito. A. Dondini Commendatore 1657, [w:] NSDO, s. 18–19.

w szpitalu za swoje przewinienia skazywane być miały na pobyt w więzieniu. Na mocy zarządzenia wydanego przez V. Spadę z podopiecznymi przytułku i zakonnicami bez żadnych przeszkód i ograniczeń mogły rozmawiać natomiast kobiety z wyższych stanów oraz żonaci mężczyźni w obecności swoich żon<sup>66</sup>. Pewne przywileje dotyczyły byłych opiekunów porzuconych dziewczynek. Nie mogli oni wprawdzie wchodzić do środka przytułku, jednak mieli prawo do spotkań i rozmów ze swymi dawnymi wychowankami. Mężczyźni ci mogli rozmawiać z nimi przez okienko przy bramie wejściowej, kobietom natomiast pozwalano wchodzić nawet do wewnątrz, ale tylko do drzwi pokoi, w których mieszkały młode pensjonariuszki<sup>67</sup>. Osoba składająca wizytę nie mogła widzieć swojej rozmówczynie, bowiem podczas rozmowy pensjonariuszki obowiązkowo musiały znajdować się za płócienną zasłoną<sup>68</sup>.

Surowość klauzury, jakiej poddane zostały podopieczne od samego początku istnienia przytułku, nie uległa najmniejszemu złagodzeniu po odizolowaniu ich od sióstr, a nawet po zaprzestaniu rekrutacji do zakonu duchaczek na przełomie XVII i XVIII w. Życie i wychowanie pensjonariuszek przytułku nadal kształtowane było w duchu klasztorным. Przez cały XVIII w. z dużą częstotliwością wydawane były dekrety zakazujące nie tylko wchodzenia do przytułku, ale i zbliżania się do jego bram, jakimkolwiek osobom bez względu na płeć, wiek, stanowisko kościelne czy świeckie oraz miejsce pracy<sup>69</sup>.

Zasada klauzuruowości życia podopiecznych miała być realizowana nie tylko poprzez zakaz wkraczania na teren *conservatorio* osób postronnych i obcych, lecz także poprzez rygorystyczny zakaz nawiązywania jakichkolwiek kontaktów ze światem zewnętrznym przez same pensjonariuszki. W ciągu XVIII w. wielokrotnie wydawano rozporządzenia zabraniające wszystkim bez wyjątku pensjonariuszkom – małym, w wieku średnim czy starym – zbliżania się pod jakimkolwiek pretekstem do furty przytułku bez zezwolenia przełożonej lub komisarza szpitalnego<sup>70</sup>. Z przedstawionych analiz wynika, że podopieczne przytułku żyły

<sup>66</sup> ASR, nr 1305, Nie tytułowane rozporządzenie przełożonego generalnego szpitala V. Spady z 1660 r., [w:] NSVP, s. 33.

<sup>67</sup> ASR, nr 1305, Editto a tutti i Ministri del Conservatorio Nuovo 1662, [w:] NSVP, s. 45.

<sup>68</sup> ASR, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini Arcivescovo di Lepanto e Commendatore del Sacro Apostolico Archiospedale di S. Spirito in Sassia 1739; ASR, nr 1305, Ordini per il Conservatorio di S. Spirito G.B. Spinola 1688, [w:] NSVP, s. 77–78; ASR, nr 1305, Ordini della Sagra Visita...1808.

<sup>69</sup> Przykładem są tu edykty z lat 1716, 1739, 1761, 1800, 1808. Zob. ASR, nr 1305, Editto pro Conservatorio Puellarum S. Spiritus. 1716; ASR, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini...1739; ASR, nr 1305, Memorie della Casa di S. Spirito del Castelli dall'anno 1758 al 1759, [w:] NSVP, s. 154; ASR, nr 1305, Decreto sopra i loveri delle Zitelle di non ammettervi alcuno.1800, [w:] NSVP, s. 211; ASR, nr 1305, Ordini della Sagra Visita...1808, s. 215.

<sup>70</sup> Zob. np. ASR, nr 1305, Edictum pro Conservatorio Puellarum S. Spiritus 1716; ASR, nr 1305, Antonio Maria Pallavicini...1739.



w całkowitym zamknięciu, odizolowane od świata zewnętrznego. Te, które nie wychodziły na mąż lub nie decydowały się na służbę, pozbawione były jakichkolwiek kontaktów z ludźmi i resztą społeczeństwa, spędzały więc całe swoje życie w przytułku w totalnej separacji. Jediną możliwość oficjalnego wyjścia poza mury przytułku miały podopieczne w czasie urządzanych trzy razy w roku uroczystych procesji do Bazyliki św. Piotra. Odbywały się one w drugi dzień Zielonych Świątek, w dzień św. Marka oraz w ostatnią niedzielę przed uroczystością św. Antoniego<sup>71</sup>. Najważniejsza z nich była procesja organizowana z okazji Zielonych Świąt. Rozpoczynała się zawsze rankiem i miała specyficzną oprawę. Bardzo długi orszak przechodził najpierw przez szpital, a następnie przez most S. Angelo i drogą Borgo Nuovo kroczył do Bazyliki św. Piotra, skąd w drodze powrotnej, wstępując do kościoła Świętego Ducha, kierował się ponownie do przytułku. Na czele orszaku maszerowali członkowie bractwa Świętego Ducha, za nimi zaś chłopcy z przytułku oraz ubrane w jednakowe szaty podopieczne, ustawione dwójkami według wieku. Między każdymi dziesięcioma pensjonariuszkami szły po dwie mistrzynie oraz po dwie Niemki, zaproszone do pilnowania porządku i zapobiegania incydentom, jakie wynikały z kontaktów z przyglądającym się i naciskającym tłumem. Za podopiecznymi przytułku postępowali dwójkami grajkowie i muzycy, następnie kapłani, zakonnicy i kanonicy, na końcu zaś, ubrany w uroczyste szaty, siedł przełożony generalny szpitala w asyście wikariusza generalnego i przełożonego kościoła Świętego Ducha. W procesji uczestniczyła ponadto papieska gwardia szwajcarska<sup>72</sup>.

Wysokie wydatki związane z opłaceniem uczestniczących w procesji Niemek i gwardii szwajcarskiej sprawiły, że mocą dekretu wizytacyjnego wydane go w 1737 r. przez kard. L. Porzię została ona zlikwidowana. Zasadniczą przyczyną zniesienia procesji były ekscesy i różne nieprzyzwoitości, spotykające podopieczne ze strony przyglądającego się tłumy. Przemarsz przez miasto tak wielu wychowanek Szpitala Świętego Ducha budził dużą sensację, szczególnie wśród marginesu społecznego, wykrzykującego obelżywe i wulgarne słowa<sup>73</sup>.

Zarówno w średniowieczu, jak i w okresie potrydenckim szpitale jako instytucje pozostające z reguły pod zarządem kościelnym były miejscem, w którym szczególnie troszczono się o życie religijne podopiecznych. Zgodnie z nauką Kościoła z jednakową troską dbano o fizyczne wyleczenie chorego, jak i o zbawienie jego duszy. Tego typu filozofię ze szczególną gorliwością starano się stosować w szpitalach prowadzonych i zarządzanych przez zakony. Tak też było

<sup>71</sup> ASR, nr 1305, *Stato della Casa...di Monsignor Spada 1661*, s. 6.

<sup>72</sup> ASR, nr 1414B, *Stato dell'officij...*, s. 4–6; ASR, nr 902, *Visita Apostolica deputata...1737*, s. 61–62.

<sup>73</sup> ASR, nr 902, *Visita Apostolica deputata...1737*, s. 65–66; ASR, nr 1305, *Regolamenti che si praticano...1754*.



w rzymskim Szpitalu Świętego Ducha, w którym życie religijne i duchowe jego pensjonariuszy było kształtowane przez rezydujących tam stale zakonników i zakonnice<sup>74</sup>.

25 grudnia 1623 r. brat Domenico Borgarucci, sekretarz i archiwista Zakonu Świętego Ducha, a zarazem jego członek, formułując regulamin normujący sposób sprawowania rządów nad szpitalem przez duchaków, zaapelował, aby przybywających codziennie do szpitala chorych oraz podrutki otaczać ze wszystkich sił na równi opieką duchową, jak i medyczną, a więc leczyć zarówno ich ciała, jak i dusze<sup>75</sup>. Według cytowanego tu regulaminu chory po przybyciu do szpitala i przejściu wstępnych badań lekarskich musiał wyświadczać się u jednego z czterech dyżurujących spowiedników, a następnego dnia przyjąć Komunię św.<sup>76</sup>

Podobnie jak dla wszystkich wyznawców katolicyzmu, również dla podopiecznych Szpitala Świętego Ducha jednym z najważniejszych wydarzeń w procesie kształtowania ich wiary i religijności było przystąpienie do Pierwszej Komunii św. Sakrament ten przyjmowały porzucone dzieci w wieku około 12 lat. Świadczy o tym zarządzenie przełożonego generalnego szpitala Virgilio Spady z 1660 r., zobowiązujące wszystkie dziewczyny, które kończyły 12. rok życia, by w okresie wielkiego postu przygotowały się do Pierwszej Komunii św.<sup>77</sup> Regularne i częste przystępowanie do sakramentów spowiedzi i Komunii św. należało do najważniejszych obowiązków religijnych mieszkanek przytułku, stanowiło też zasadniczy fundament rozwoju i umacniania ich wiary i duchowości. Częstotliwość wypełniania wspomnianych sakramentów była ściśle normowana przez regulaminy i zależała w głównej mierze od wieku pensjonariuszek<sup>78</sup>.

Niezwykle szczegółową instrukcją normującą częstotliwość odbywania spowiedzi i przystępowania do Komunii św. w zależności od wieku pensjonariuszek wydano w 1748 r. Na jej mocy około 300 dorosłych wychowanek przytułku podzielono na cztery grupy. Do pierwszej z nich zaliczono kobiety 50-, 60-, 70- i 80-letnie, które miały obowiązek przyjmować Komunię św. we wszystkie

<sup>74</sup> Por. M. S u r d a c k i, *Życie religijne podopiecznych Szpitala Świętego Ducha w Rzymie w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 24, 1996, z. 2, s. 315–333; t e n ż e, *La vita religiosa nel „Conservatorio” dell’ospedale di Santo Spirito in Roma nei secoli XVII–XVIII*, „Ricerche di storia sociale e religiosa di Roma”, 54, 1998, s. 149–165.

<sup>75</sup> BAV, Barberino Latino 10683, cap. II. Relazione del modo, che si tiene da religiosi di Santo Spirito in SASSIA di Roma nel governo dell’Archiospedale Apostolico di Santo Spirito, et dell’Ordine, che si osserva nella cura degli infirmi, et esposti, scritta da fra Domenico Borgarucci religioso, et secretario del medesimo Ordine, s. 2–29v.

<sup>76</sup> *Ibidem*, cap. III.

<sup>77</sup> ASR, nr 1305, Ordini per dentro il Monastero 1660, [w:] NSVP, s.41. Zob. też ASR, nr 1414B, Stato dell’officij..., s. 41–42; ASR, nr 1305, Regolamento delle Zitelle del Conservatorio del Monsig. Pallavicini Commendatore 1748. Regole che devono osservarsi nel Conservatorio del Sagro Apostolico Archiospedale di S. Spirito in SASSIA di Roma, s. 3.

<sup>78</sup> ASR, nr 1305, Ordini per dentro il Monastero 1660, [w:] NSVP, s. 42.

niedziele i święta. Pensjonariuszki 30- i 40-letnie miały wypełniać ten obowiązek co 8 dni, natomiast młodsze, liczące od 16 do 30 lat – co 15 dni. Ostatnia grupa mieszanek przytułku, dziewczęta, które nie ukończyły jeszcze 16 lat, miała przystępować do sakramentu Eucharystii zależnie od „uzdolnień” raz na 20 dni lub raz w miesiącu. Z powyższej instrukcji wynika, że im pensjonariuszki były starsze, tym częściej powinny przyjmować Komunię św. Odwrotnie było ze spowiedzią, którą częściej miały odbywać młodsze podopieczne<sup>79</sup>.

Chcąc zapewnić pensjonariuszkom solidną opiekę religijną i umożliwić im spowiedź w każdej potrzebie, w dogodnym dla nich czasie, utrzymywano w przytułku stałych spowiedników, sprawujących posługę duchową dla zakonnice oraz mieszanek świeckich. W spowiadaniu pensjonariuszek dwa razy w roku uczestniczyli też dwaj spowiednicy nadzwyczajni<sup>80</sup>. Wyznaczeni do pełnienia służby w przytułku spowiednicy nie mogli opuszczać swoich kwater nawet w nocy, by w razie nagłej potrzeby móc spieszyć z posługą duszpasterską do chorych lub umierających pensjonariuszek, udzielać im sakramentów św. i wsparcia duchowego oraz asystować przy śmierci<sup>81</sup>. Opieka nad umierającymi w ostatnich chwilach ich życia należała głównie do czterech kapłanów ze Zgromadzenia Świętego Ducha, tzw. protektorów polecających dusze konających. Ich misja polegała na czuwaniu przy umierającym pensjonariuszu szpitala, pocieszaniu go, uspokajaniu, wspomaganie modlitwami, tłumaczeniu sensu śmierci i poleceniu jego duszy Bogu. Mieli oni również udzielać konającym sakramentu ostatniego namaszczenia olejami świętymi<sup>82</sup>. We wrześniu 1744 r. papież Benedykt XIV przyznał miejscowym, jak i obcym kapłanom przybywającym do szpitala i do przytułku z sakramentami św. pełnomocnictwa do udzielania wszystkim umierającym błogosławieństwa *in articulo mortis*<sup>83</sup>.

Omawiając przyjmowanie sakramentów św. przez pensjonariuszki przytułku, stanowiących podstawę w rozwoju ich wiary, należy jeszcze wspomnieć o sakramencie bierzmowania. Zgodnie z prawem szpitalnym sakramentu tego udzielano zawsze w przytułku, nie wiadomo jednak, w jakim wieku dopuszczano do niego podopieczne<sup>84</sup>.

<sup>79</sup> ASR, nr 1305, Regolamento delle Zitelle...1748.

<sup>80</sup> ASR, nr 1305, Anonimowy rękopis z 1631 r. (fragment „Circa le Zitelle”).

<sup>81</sup> ASR, nr 1305: Offizio del Confessore delle Monache, [w:] NSVP, s. 56–58.

<sup>82</sup> ASR, nr 1305: Offizio della Priora del Conservatorio 1661; ASR, nr 1409: Regole da osservarsi nell’Arcispedale di San Spirito in Sassia. In Roma Per Michele Cortellini 1654, [w:] Notificazione sopra varie disposizioni riguardanti il retto regime governo, ed administratione dell’Apostolico Archispedale di S. Spirito in Roma, MDCCXV (dalej cyt. NSVD), s. 21–25.

<sup>83</sup> ASR, nr 1409, Facoltà di dare la Benedizione in „Articulo Mortis” agl’Infermi, 1744, [w:] NSVD, s. 120–121.

<sup>84</sup> ASR, nr 905, Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737, s. 28, ASR, nr 1305, Regolamento delle Zitelle...1748, s. 3.

Przystępowanie do sakramentach świętych, szczególnie do spowiedzi i komunii stanowiło tylko jeden ze sposobów praktykowania wiary i umacniania formacji religijnej wśród pensjonariuszek przytułku. Rejestr praktyk religijnych i duchowych obowiązujących na terenie szpitala był niezwykle bogaty. Mieszkając z siostrami zakonnymi *zitelle* zachowywały się prawie jak mniszki, wzorowały styl swojego życia na zwyczajach i duchowości klasztornej. Ich obowiązki, praca, praktyki religijne zbliżone były do codziennej egzystencji praktykowanej w zakonach żeńskich.

Największą możliwością poznania praktyk religijnych, do jakich były zobowiązane mieszkanki przytułku, daje regulamin z 1748 r., wydany przez przełożonego generalnego szpitala A. M. Pallaviciniego. Przedstawiając rozkład dnia i codziennych obowiązków pensjonariuszek, uwzględnia on z wielką szczegółowością sposób i porządek odprawiania wszystkich modlitw i nabożeństw<sup>85</sup>. Starsze kobiety, w liczbie około 300, wstawały zimą o godzinie 12, latem zaś o 8, a następnie szły do kaplicy na poranne modlitwy<sup>86</sup>. Rozpoczynały się one modlitwą dziękczynną do Trójcy Przenajświętszej, po czym recytowano jedną z trzech części różańca świętego za dusze wszystkich zmarłych dobroczyńców szpitala oraz *Litanie do Wszystkich Świętych* za żyjących dobroczyńców. Z kolei odmawiano siedem razy *Ave Maria* oraz *Sub tuum presidium*, poświęcając je Niepokalanemu Poczęciu NMP. Dodatkowo w dni powszednie, przed mszą św. lub po jej zakończeniu, starsze pensjonariuszki przygotowywały medytacje na temat refleksji duchowych św. Bernarda Finettiego, które zimą trwały pół godziny, a latem 15 minut. We wszystkie niedziele i święta przed mszą św. przeprowadzały – jako przygotowanie do Komunii św. – medytacje duchowe według św. Cezarego Franciottiego.

Nieco inny był zakres i sposób odprawiania praktyk religijnych najmłodszych pensjonariuszek, których w tym czasie było również około 300. Ich pobudka następowała zawsze 2 godziny później niż dorosłych kobiet. Po wstaniu z łóżek całą gromadą udawały się do kaplicy, gdzie odprawiły te same modlitwy co starsze pensjonariuszki, z wyjątkiem dziękczynienia Trójcy Przenajświętszej. Nie obowiązywał ich także udział w codziennej mszy św., jak i opisane wyżej medytacje. Podczas wszystkich praktyk religijnych, odbywanych tak przez młodsze, jak i starsze pensjonariuszki, obecna miała być zawsze przełożona przytułku, by pilnować przestrzegania należytej dyscypliny, a także przewodniczyć modlitwom i nabożeństwom. Żadna podopieczna nie mogła podnieść się z pozycji kłęczącej

<sup>85</sup> Regolamento delle Zitelle... 1748, s. 3

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 1–2. Trudną do wyjaśnienia tajemnicę stanowią podane w źródłach godziny budzenia (wstawania z łóżka) pensjonariuszek: „La levata dal letto le Zitelle Grandi debbino farla la Mattina l’Inverno ad ore 12, ed Estate ad ore 8”. Można przypuszczać, że posłużono się zwyczajem liczenia godzin stosowanym u Żydów, zgodnie z którym godziny i początek dnia według pełnego zegara liczono od zachodu słońca. Zob. też przypis 37.

przed sygnałem dzwonka, dawanym przez przełożoną. W trakcie dzwonięcia pensjonariuszki były zobowiązane odmawiać psalmy pokutne i modlitwy żałobne za wszystkich podopiecznych szpitala zmarłych ostatniej nocy.

Wypełniwszy poranne obowiązki duchowe, wszystkie podopieczne bez względu na wiek udawały się na śniadanie, po czym przystępowały do codziennych zajęć fizycznych. Pracy towarzyszyło słuchanie recytowanego na głos katechizmu i śpiewanie *Laudi Spirituali*. O godzinie 14.30 zimą, a latem o godzinie 17, po zakończeniu pracy przedpołudniowej najmłodsze dziewczyny spożywały w refektarzu obiad. Podczas trwającego pół godziny obiadu przełożona przytułku dawała sygnał dzwonkiem na znak ciszy, by przez około 15 minut słuchać czytanych na głos lekcji z ksiąg duchowych. Obiad kończył się modlitwą za żyjących i zmarłych pensjonariuszy szpitala. Po spożyciu posiłku przez najmłodsze pensjonariuszki rozpoczynały obiad ich starsze współmieszkanki. Trwał on około 45 min., z czego pół godziny było wypełnione lekturą ksiąg duchowych. W dni powszednie podczas spożywania obiadu dorosłym pensjonariuszkom czytano pisma o. Rodrigeza oraz książkę *Il Cristiano Istruito*, w niedzielę tłumaczono im Ewangelię, w wielkim poście – w ciągu dnia – czytano kazania o. Zappata, a wieczorem ponownie Ewangelię oraz kazania. W okresie Wielkiego Tygodnia dorosłe kobiety słuchały opisu poszczególnych części męki Pana Jezusa. Jeśli chodzi o najmłodsze pensjonariuszki, to podczas obiadu czytano im na głos żywoty świętych<sup>87</sup>.

Po obiedzie wszystkie podopieczne miały czas wolny na własne zajęcia i rozrywki, po czym na dźwięk dzwonka udawały się do swoich szkół w celu rozpoczęcia prac popołudniowych. Przed przystąpieniem do zajęć odmawiano wezwanie do Matki Boskiej oraz głośno recytowano niektóre modlitwy, według tego samego porządku co rano. Popołudniowe zajęcia były przeplatane modlitwami za umierających mieszkańców przytułku. Po skończonej pracy wszystkie starsze i młodsze pensjonariuszki gromadziły się na wspólne modlitwy wieczorne, odmawiając kolejno: jedną część różańca św. za żyjących dobroczyńców, zwłaszcza za papieża, 7 razy *Ave Maria* na cześć Niepokalanego Poczęcia oraz *Litanie do Matki Boskiej* oraz *Sub tuum presidium*, a na koniec polecając Bogu wszystkie duchowe i doczesne sprawy szpitala. Po mszy św. spożywano kolację, po której rozchodzono się do własnych szkół. Przed pójściem do łóżek odmawiano jeszcze kolejne modlitwy: *Poświęcenie się Panu Jezusowi*, błagania i prośby do Niepokalanej Maryi oraz podziękowanie Duchowi Świętemu za miejsce i opiekę w szpitalu, a na koniec cztery akty: wiary, nadziei, miłosierdzia i skruchy. Dopiero wtedy, z pełnym zdaniem się na opiekę Bożą, można było udać się na nocny wypoczynek<sup>88</sup>.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 6. Godziny rozpoczęcia obiadu: „Nel tempo d’Estate suona la Tavola ad’ore 14.30 ed in tempo d’Inverno ad’ore 17, e tutte le Zitelle piccole vanno nel Refettorio...”

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 6–7.

Opisany rozkład zajęć, a zwłaszcza praktyk religijnych odprawianych przez mieszkanki przytułku, obowiązywał w dni powszednie. Inaczej wyglądało ich życie religijne w niedziele i święta kościelne. Centralną uroczystością była wtedy uroczysta przedpołudniowa msza św., z przyjmowaniem przez absolutną większość pensjonariuszek sakramentu Eucharystii. Po mszy wszystkie *zitelle* umiejące czytać recytowały nabożeństwo do Błogosławionej Dziewicy, a następnie śpiewały *Litanie do Wszystkich Świętych*. Po obiedzie głoszone dla pensjonariuszek różne nauki w formie kazań. W niedziele i święta w okresie wielkiego postu zamiast kazań głoszone nauki rekolekcyjne, po których odprawiano jeszcze nieszpory, odmawiano różaniec, różne modlitwy i ćwiczenia duchowe. Latem, po południu, po zakończeniu zajęć duchowych, dawano pensjonariuszkom 3 godziny do własnej dyspozycji – na odpoczynek, rozrywki i zabawy. Następnym punktem rozkładu zajęć w dni świąteczne były – wymienione już wcześniej – wieczorne modlitwy oraz kolacja<sup>89</sup>.

We wszystkie piątki przez cały rok mieszkanki przytułku były zobowiązane do udziału w modlitwach za zmarłych i żyjących benefaktorów szpitala. Za zmarłych odmawiano psalm *Dies ille laudam*, za żyjących – różaniec z 15 krótkimi wprowadzeniami do tajemnic. Z kolei w każdy poniedziałek odprawiano mszę św. żałobną za dusze zmarłych wychowanek przytułku. Po mszy odmawiano jeszcze dodatkowo w tej intencji *Dies ille laudam*. Wszystkie pensjonariuszki miały także obowiązek uczestniczyć w uroczystej mszy św. celebrowanej w dzień św. Józefa – protektora przytułku, jak i w 12 mszach św. poświęconych Duchowi Świętemu, odprawianych raz w miesiącu. Zgodnie z tradycją w czasie tych mszy przełożona dawała swoim podopiecznym jałmużnę. Do bardzo szeroko rozbudowanego rejestru praktyk religijnych obowiązujących pensjonariuszki w 1748 r. należy dodać nowenny do Błogosławionej Dziewicy, do św. Józefa i do Ducha Świętego, przeplatane licznymi modlitwami i ćwiczeniami duchowymi. Ponadto w okresie wielkiego postu codziennie rano i wieczorem pensjonariuszki prowadziły rozważania Męki Pana Jezusa według księgi zatytułowanej *Parto di Mestizia*, sześć razy w roku uczestniczyły w recytowaniu *Officio Divino Blamante*. Nabożeństwo to było odprawiane w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki, Wniebowzięcie Matki Boskiej, Boże Ciało oraz w uroczystość św. Tekli<sup>90</sup>.

Opisany porządek codziennych modlitw i nakazanych praktyk religijnych obowiązujący mieszkanki przytułku był bardzo podobny do regulaminów zakonnych. Większość powinności religijnych podopieczne Szpitala Świętego Ducha wypełniały razem z zakonnicami. Tak więc noszony strój, bezwzględny obowiązek zachowania klauzury oraz nakazane obowiązki w sferze religijnej upodobniały całkowicie życie podopiecznych do życia zakonnic. Nic się w tym zakresie

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 3, 5.

zresztą nie zmieniło również po odseparowaniu duchaczek od ich dawnych podopiecznych i pozbawieniu siostr prawa do administrowania przytułkiem.

Niezwykle ważną rolę w całokształcie życia duchowego szpitala i uświetnianiu odprawianych tam praktyk religijnych odgrywał chór. Wybierano do niego najzdolniejsze pensjonariuszki, przede wszystkim te, które umiały dobrze czytać, śpiewać oraz odznaczały się nienaganną wymową i dobrym głosem. Przynależność do chóru wprowadzała je niejako na wyższe stopnie zaangażowania religijnego, stanowiła formę pośrednią między życiem świeckim a klasztornym. Prawie do końca XVII w. przyszłe siostry duchaczki właśnie w chórze zdobywały swoją formację zakonną. Duchaczki, prowadząc rekrutację do swego zgromadzenia, starały się najpierw zwerbować wyróżniające się młode pensjonariuszki do chóru, które potem bardzo często obierały drogę zakonną. Głównym zadaniem chóru było recytowanie lub śpiewanie tekstów różnych modlitw (np. psalmów) w czasie nabożeństw odprawianych wspólnie w szpitalu<sup>91</sup>.

Zdecydowaną większość religijno-duchowych powinności, takich jak spowiedź, przyjmowanie Komunii św., udział w porannej mszy św. czy codzienne modlitwy, spełniały pensjonariuszki w objętej klauzurą kaplicy wewnątrz przytułku. Oprócz tego w obrębie szpitala znajdował się mały kościół pod wezwaniem św. Tekli, który służył podopiecznym przytułku jako miejsce odbywania modlitw, a zwłaszcza ważniejszych uroczystości religijnych. Ze szpitalem związany był jeszcze jeden kościół – największy spośród tych trzech – parafialny kościół Świętego Ducha. Do świątyni tej pensjonariuszki uczęszczały dość rzadko, głównie w czasie ogólnoszpitalnych uroczystości religijnych, np. podczas słynnych procesji do Bazyliki św. Piotra

Z przedstawionych rozważań wynika, że Szpital Świętego Ducha pełnił nie tylko funkcję opiekuńczą i w pewnym stopniu leczniczą, ale także edukacyjno-duszpasterską. Życie pensjonariuszek szpitalnych miało być wypełnione duchem gorliwej religijności i pobożności. Każdy dzień spędzony w szpitalu był wypełniony przeróżnymi modlitwami i praktykami religijnymi. Podopieczne przytułku modliły się i zdobywały wiedzę religijną nawet podczas pracy i spożywania posiłków. Liczne i różnorodne praktyki religijne stanowiły ważny, o ile nie najważniejszy, punkt rozkładu codziennych zajęć.

Edukacja pensjonariuszek przytułku miała być realizowana poprzez rozwój życia duchowego i religijnego, jak też poprzez codzienną pracę.

W 1679 r. kard. Acciajoli, powołując się na dekrety papieży Urbana VIII i Aleksandra VI, nakazał, aby wszystkie mieszkanki przytułku, w zależności od wieku i zdolności, cały swój czas wykorzystywały bez reszty na różnego typu

<sup>91</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”



prace dla dobra szpitala, na rozwijanie dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, a także na modlitwy i ćwiczenia duchowe<sup>92</sup>.

Obowiązek codziennej pracy dotyczył wszystkich pensjonariuszek szpitala, z wyjątkiem chorych i bardzo starych. W pracy dostrzegano przed wszystkim walory wychowawcze, społeczne oraz utylitarne. Zatrudniając podopieczne przy różnorodnych zajęciach, starano się wdrożyć je do cnoty pracowitości, solidności i dyscypliny, nauczyć różnego typu rzemiosł i prac porządkowych przydatnych w małżeństwie i prowadzeniu gospodarstwa. Praca pensjonariuszek miała również istotny wymiar ekonomiczny i materialny.

Jeden z bardzo szczegółowych wykazów prac wykonywanych przez mieszkanki przytułku znajduje się w dokumencie z 1660 r. Wynika z niego, że podopieczne szyły, prały, krochmaliły, prasowały i reperowały koszule, humerały, komże, chusty i szaty kościelne dla szpitala i chorych pensjonariuszy. Szyły również prześcieradła, serwetki, obrusy oraz inne potrzebne rzeczy dla niektórych agend szpitala, koszule, pieluchy i bandaże dla wszystkich porzuconych dzieci, dla tych, które przebywały w przytułku, i dla tych, które mieszkały u mamek. Kroiły też i szyły suknie, koszule, rękawy (*le maniche*) i pończochy dla siebie oraz na użytek sióstr mieszkających w klasztorze<sup>93</sup>.

Oprócz wymienionych prac produkcyjnych *zitelle* pełniły na początku lat sześćdziesiątych XVII w. różne funkcje pomocnicze, usługowe i porządkowe na rzecz szpitala. Sześć z nich pracowało przez tydzień w kuchni, przygotowując wikt dla wszystkich współpensjonariuszek, w następnym tygodniu zatrudniano je do prania ubrań mieszanek przytułku. Zakres prac zmieniał się co siedem dni<sup>94</sup>. Cztery lub sześć kobiet pomagało również duchaczkom w sprawowaniu funkcji kierowniczych. Zgodnie z regulaminem wszystkie zdrowe i zdolne do pracy mieszkanki przytułku powinny wykonywać przewidziane czynności przez 11 miesięcy w roku. Jeden miesiąc przeznaczony był na odpoczynek, w czasie którego również musiały być do dyspozycji przełożonej przytułku, która w szczególnych okolicznościach mogła im zlecić określone prace usługowe na rzecz kościoła czy szpitala<sup>95</sup>.

Do codziennych prac wykonywanych przez pensjonariuszki przytułku należały czynności o charakterze pomocniczo-usługowym (np. pranie, gotowanie, sprzątanie, pielęgnowanie chorych) oraz o charakterze produkcyjnym, mające na celu wytwarzanie konkretnych przedmiotów, głównie ubrań. Lista wytwarzanych artykułów była bardzo długa. W latach sześćdziesiątych XVII stulecia wyrabiano między innymi wełniane suknie, koce, buty i sztuki materiału dla dzieci

<sup>92</sup> ASR, nr 1305, Decreti di Visita...1679, s. 73.

<sup>93</sup> ASR, nr 1305, Questo e il modo...1660, s. 21–22.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 19–21.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 19–21; ASR, nr 1305, Offizio della Priora del Conservatorio 1661.



przebywających w szpitalu i u mamek, a także dla siebie oraz dla wychowanków szkoły dla chłopców. Wcześniej otrzymywały surową wełnę i konopie, które gręplowały, następnie przędły na kołowrotkach nici, po czym tkwały z nich płótno potrzebne do produkcji ubrań<sup>96</sup>.

Według regulaminu z 1748 r. tuż po śniadaniu wszystkie pensjonariuszki bez względu na wiek przystępowały do wykonywania przydzielonych im obowiązków. W okresie letnim pracowano przed południem po trzy i pół godziny, w sezonie zimowym o pół godziny krócej. Podczas pracy mistrzyni zobowiązane były nauczać katechizmu. Szczególnie solidną edukacją religijną w trakcie wykonywania prac miały otrzymywać od samej przełożonej przytułku najmłodsze dziewczyny. Po skończeniu recytowania katechizmu wszystkie pracujące podopieczne rozpoczynały śpiewanie psalmów, po czym następowała godzina ciszy, po niej zaś odmawianie koronki do Pana Jezusa. Pod koniec przedpołudniowej pracy pensjonariuszkom zostawiano czas do własnej dyspozycji, który wykorzystywany był na naukę udzielaną im w zależności od indywidualnych potrzeb i zdolności przez mistrzyni poszczególnych szkół<sup>97</sup>. Mieszkanki przytułku zobowiązane były do pracy także w porze popołudniowej, wieczorem, a nawet w nocy<sup>98</sup>. Przytaczane tu regulaminy świadczą, że czas pracy wypełniony był bardzo intensywnie. Różnego rodzaju praktyczne i użyteczne zajęcia, przynoszące materialne efekty, łączono z nauką, edukacją religijną oraz modlitwami.

Osobą odpowiedzialną za przydział codziennych prac dla pensjonariuszek była przełożona przytułku. Ona też każdego dnia sporządzała listy wychowanek, z podziałem na chore i zdrowe, niezdolne i zdolne do pracy<sup>99</sup>. Zgodnie z instrukcją papieża Klemensa XI przy rozdzielaniu zajęć przełożona powinna uwzględniać zdolności, zręczność i stan fizyczny podopiecznych. Pensjonariuszki silne miały być zatrudniane przy zajęciach wymagających dużego wysiłku i trudu, słabym miały być wyznaczane prace lekkie, natomiast najzdolniejszym – roboty delikatne i precyzyjne<sup>100</sup>.

Na początku ostatniej ćwierci XVIII w. zasadniczym kryterium w przydziale zajęć był jednak przede wszystkim wiek pensjonariuszek. Wszystkie, które wcześniej zostały uznane za zdolne do pracy, dzielone były na trzy klasy. Najmłodsze wyznaczano do przedzenia wełny i wyrabiania z konopi sukna dla około 2 tysięcy mamek karmiących i wychowujących porzucone dzieci. Robiły one również dla siebie i starszych współmieszkanek przytułku skarpety, przędły wełnę, z której potem szyły ubrania dla pensjonariuszek oraz osób zatrudnionych i służących w szpitalu. Część pensjonariuszek tkwała w warsztatach materiały wełniane i lniane płótna. Pozostałe zatrudniano codziennie przy praniu bielizny

<sup>96</sup> ASR, nr 1414B, *Stato dell'officij...*, s. 37–38.

<sup>97</sup> ASR, nr 1305, *Regolamento delle Zitelle...1748*, s. 2.

<sup>98</sup> ASR, nr 1305, *Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”*

pościelowej należącej do pacjentów szpitala i personelu. Trzecia, najstarsza grupa pensjonariuszek wraz z niektórymi mistrzyniami zatrudniana była do szycia, prania i krochmalenia płócien, ubrań, bielizny i szat liturgicznych dla rzymskich i pozarymskich kościołów oraz innych miejsc sakralnych, a także do haftowania w jedwabiu i złocie oraz wyrabiania ozdobnych koronek. Oprócz wspomnianych zajęć wszystkie kobiety musiały szyć i reperować ubrania i bieliznę pościelową dla siebie i całego szpitala, szyć pokrowce na materace i słomiane sieniaki oraz naprawiać koce<sup>101</sup>.

Podstawową zasadą, jaką starano się realizować w przytułku, była aktywność zawodowa jego wychowanek. Każda z nich miała do wypełnienia określone zadania i w zależności od swych zdolności, wieku czy kondycji fizycznej pełniła użyteczne funkcje<sup>102</sup>. Przytułek skupiający w swoich murach kilkaset pracujących dziewczyn i kobiet dla najmłodszych podopiecznych był miejscem nauki różnego typu rzemiosł i umiejętności, swego rodzaju szkołą „zawodową”. Potwierdza to wydany w 1803 r. przez wizytatora apostolskiego kard. Francesco Carafę zakaz przyjmowania do istniejącej w przytułku szkoły obcych dziewczyn na naukę. Według opinii wizytatora do przytułku przyjmowane były dotychczas na naukę rzemiosła dziewczyny z zewnątrz. Znajdowały tam nocleg, były też za darmo utrzymywane i żywione, co stawało się źródłem licznych nadużyć, kłopotów i ogólnego bałaganu<sup>103</sup>.

Nakaz pracy pensjonariuszek należał od wieków do stałych i najważniejszych punktów regulaminu obowiązującego w przytułku. Nie zawsze jednak regulamin ten był przestrzegany, nie zawsze też podopieczne wypełniały swoje codzienne powinności. Należy w tym miejscu przypomnieć opisywane wcześniej panujące powszechnie w pierwszej połowie XVII w. lenistwo i niechęć pensjonariuszek do pracy. Radykalne reformy z końca lat sześćdziesiątych tego stulecia zdecydowanie poprawiły sytuację pod tym względem. Już jednak wizytacja generalna z r. 1737 ponownie wykazała brak dyscypliny, liczne nadużycia i próżniactwo. Dopiero dokonana przez kard. L. Porzię zmiana nieudolnego

<sup>99</sup> ASR, nr 1305, Ordini per il buon regolamento delle Proiette del Conservatorio dell'Archiospedale di S. Spirito 1740, s. 97–98; Dekret z 1800 r. kard. Carafy, wizytatora apostolskiego, zaczynający się od słów: „Per allontanare...”, [w:] ASR, nr 1305, Ordini della Sagra Visita...1808, s. 217.

<sup>100</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”

<sup>101</sup> ASR, nr 1305, Distinto ragguaglio delle Zitelle...1778; ASR, nr 1305, Vestiario, ed altro occorrente per le Zitelle 1778.

<sup>102</sup> ASR, nr 1305, Numero delle Zitelle del Venerabile Conservatorio di S. Spirito e loro Incombenze riconosciute li 19 Settembre 1748, [w:] NSVP, s. 128.

<sup>103</sup> ASR, nr 1305, Ordine, che non si ricevano piu Zitelle Estere in Conservatorio 1803, [w:] NSVP, s. 214–215.

i nieuczciwego zarządu i przywrócenie dla wszystkich obowiązku pracy uzdrowiły panujące stosunki<sup>104</sup>.

Niezmiernie ważnym czynnikiem rzutuającym na ogólny poziom egzystencji podopiecznych Szpitala Świętego Ducha były warunki aprowizacyjne. Generalnie o zaopatrzeniu w żywność pensjonariuszy i lokatorów dawnych szpitali w największym stopniu decydowały podstawy materialne instytucji. Ogromne kapitały pieniężne, różnego typu beneficja i posiadłości ziemskie oraz inne nieruchomości składające się na zaplecze materialne Szpitala Świętego Ducha były tak liczne i wielkie, że nawet zdarzające się okresowo kryzysy i trudności ekonomiczne nie odbijały się negatywnie na ogólnym poziomie życia i wyżywienia podopiecznych.

Wyżywienie pensjonariuszek przytułku było bardzo zróżnicowane i zależało od wielu czynników, takich jak ich wiek, pełniona funkcja, stan zdrowia oraz pozycja w strukturze zatrudnienia. Inne posiłki otrzymywały w dni powszednie, inne w niedziele i dni świąteczne, szczególnie w wielkie święta kościelne.

W największym stopniu jadłospis zależał od stanu zdrowia mieszkanek. Zasadnicza różnica w wyżywieniu zdrowych i chorych pensjonariuszek przytułku polegała na rodzaju przyznawanego im chleba: zdrowe i silne otrzymywały chleb ciemny, chore, podupałe na zdrowiu – biały. Czasami zdarzało się, że chleb lepszego gatunku przydzielano także zdrowym wychowankom. Jeśli chodzi o chleb czarny, to każda podopieczna przytułku bez względu na wiek otrzymywała go półtora funta na dzień. Przydzielone racje miały wystarczyć na wszystkie posiłki: śniadanie, obiad, podwieczorek i kolację<sup>105</sup>.

Zwiększone przydziały prowiantu, lepszego też pod względem jakości, przysługiwały również osobom wykonującym ciężkie i uciążliwe prace, a więc przede wszystkim kobietom zatrudnionym w kuchni oraz przy praniu ubrań, pościeli i bielizny szpitalnej<sup>106</sup>. Osoba kierująca pracą pralni otrzymywała 2 funty chleba białego dziennie, pozostałe praczki funt chleba białego oraz funt gorszej jakości chleba domowego, tzw. *pane casareccio*. Wszystkim praczkom przysługiwał również każdego dnia funt świeżego mięsa, 3 funty zupy, dzban wina, a raz w tygodniu funt mięsa solonego na zupę jarzynową. Raz w tygodniu wydawano każdej praczce 3 uncje owoców suszonych, 6 funtów soli, dzbanek octu oraz pół funta sera owczego; w piątki i soboty – jajka. Oprócz tego praczki otrzymywały jeszcze 3 funty ryb i kwartę warzyw. Kobiety pracujące w pralni w soboty otrzymywały ponadto po 3 funty wędlin, a każdego dnia wieczorem sałatę. Uzupełnieniem ich wiktury była oliwa, wydawana w okresie letnim po jednym

<sup>104</sup> ASR, nr 905, Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737, s. 13v–15.

<sup>105</sup> ASR, nr 1305, Ordini per il Governo del Monastero 1660, [w:] NSVP, s. 37–37.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 29.

dzbanie na osobę, zimą zaś po półtora dzbanka. Praczki korzystały, tak jak i pozostałe podopieczne przytułku, z tzw. nadzwyczajnych przydziałów żywności, wydawanych z okazji ważniejszych świąt i uroczystości. Ze względu na uciążliwość swej pracy wymagającej dużego wysiłku fizycznego zwolnione były z ograniczeń w spożywaniu niektórych pokarmów w okresie wielkiego postu<sup>107</sup>.

Podstawą codziennego jadłospisu był chleb. Stałymi pozycjami były też porcje mięsa, wino, a dla chorych jajka. Innych artykułów żywnościowych używano o wiele rzadziej, z reguły tylko raz w tygodniu. Niektóre produkty wymienione w tabeli, takie jak ryż czy płaskurka, były zarezerwowane tylko dla pensjonariuszek chorych. Dbano o to, aby ich posiłki były bogatsze i bardziej urozmaicone niż kobiet zdrowych i nie pracujących w pralni. Osoby chore jadły jajka każdego dnia, podczas gdy zdrowe zaledwie raz w tygodniu<sup>108</sup>.

Wyżywienie podopiecznych zmieniało się w różnych porach roku. W miesiącach letnich, np. czerwcu, lipcu i sierpniu 1748 r., wydawano im dodatkowo 50 funtów chleba dziennie. Rodzaj potraw znacznie się zmieniał w okresie wielkiego postu. W tym czasie ograniczono spożywanie potraw mięsnych, generalnie też posiłki były mniej urozmaicone i mniej obfite, a dzienne przydziały mięsa ponad dwukrotnie mniejsze niż w pozostałych miesiącach roku<sup>109</sup>.

Omawiając kwestię wyżywienia mieszkanek przytułku, należy wspomnieć o zdarzających się z okazji większych świąt, rocznic i uroczystości nadzwyczajnych przydziałach jedzenia, fundowanych najczęściej indywidualnie przez dobroczyńców szpitala. W r. 1748 подарowano na przykład na ten cel z okazji karnawału 100 funtów makaronu i 50 funtów tartego sera, w okresie wielkiego postu – 10 skudów w gotówce na podwieczorek, przed uroczystością Zielonych Świątek – 300 funtów twarogu. W dniu św. Tekli szpital otrzymywał ponadto jedną jałówkę pochodzącą z zapisu Pasquale Argentiniego oraz 10 funtów białej soli i 12 funtów smalcu wieprzowego do jej przyprawienia<sup>110</sup>.

Mówiąc o prezentach, jakimi obdarowywano pensjonariuszki Szpitala Świętego Ducha, należy zaznaczyć, iż nie zdarzało się to regularnie i nie zawsze w te same święta i uroczystości. Przykładowo w r. 1707 specjalne dary ofiarowano z następujących okazji: na karnawał – 6 koźląt i 180 kawałków szynki, na Wielkanoc – także 6 koźląt, w uroczystość św. Marcina – 89 funtów kiełbasy, na Boże Narodzenie – 45 kawałków szynki<sup>111</sup>.

Z zachowanych źródeł wynika, iż wyżywienie mieszkanek przytułku, zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym praktycznie w ciągu wielu

<sup>107</sup> Regolamento delle Zitelle...1748, s. 17–18.

<sup>108</sup> *Ibidem*, s. 13–14.

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>111</sup> ASR, nr 1414, Salariati dell’Ospedale descritti in Rollo a parte che si spedisce, e paga ogni due mesi.

lat prawie się nie zmieniało<sup>112</sup>. Zestawy potraw zazwyczaj były urozmaicone, na ogół codziennie były inne (np. zupa). Wyżywienie szpitalne opierało się przede wszystkim na chlebie, mięsie, zupach, warzywach, winie, w mniejszym stopniu uwzględniało sery i jajka. Zwraca uwagę regularne używanie mięsa wołowego, które stanowiło podstawę jadłospisu we wszystkie dni tygodnia (czasami nie wydawano go w piątki). Zastanawia jednocześnie całkowity brak w jadłospisie wieprzowiny, szczególnie zaś mięsa drobiowego, uznawanego zawsze w tamtejszych warunkach za najtańsze. O przydzielaniu mięsa kurzego chorym wspomina lakonicznie jedynie dokument z 1716 r.<sup>113</sup> Bardzo niewiele używano makaronu oraz owoców, uznawanych obecnie za podstawę kuchni włoskiej, a więc i rzymskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że wyżywienie było racjonowane zawsze według tych samych kryteriów, uwzględniających rzeczywiste potrzeby pensjonariuszek (wiek, praca, stan zdrowia), a także istniejącą wśród nich hierarchię i pełnione przez nie funkcje<sup>114</sup>.

Wszystkie pensjonariuszki bez względu na wiek, stan zdrowia czy też charakter wykonywanej pracy spożywały w ciągu dnia trzy podstawowe posiłki: śniadanie, obiad i kolację. W porze letniej najmłodsze wychowanki przytułku otrzymywały dodatkowo podwieczorek. Spożywanie posiłków odbywało się zawsze w trzech turach. Jako pierwsze do stołu siadały najmłodsze dziewczynki. Po nich jadły pensjonariuszki w średnim wieku, a dopiero na końcu, w trzeciej turze, kobiety najstarsze. Podział podopiecznych na grupy podyktowany był zapewne nie tylko ograniczoną liczbą miejsc w refektarzu, lecz także zróżnicowaniem potraw z uwagi na wiek podopiecznych. Istotne znaczenie miał czas spożywania posiłków: obiad starszych kobiet trwał 45 minut, młodszych – o 15 minut krócej. Różnice te wynikały stąd, że w trakcie obiadu starsze kobiety przez 30 minut czytały na głos lekturę religijną. Najmłodszym pensjonariuszkom czytano pobożne książki jedynie przez 15 minut<sup>115</sup>.

Klauzurowy charakter codziennej egzystencji pensjonariuszek przejawiał się nie tylko w całkowitym ich odizolowaniu od świata zewnętrznego, lecz również w noszeniu określonego przepisami stroju, przypominającego zakonny habit. Główną cechą ubioru mieszkanek przytułku była jego unifikacja, a zarazem prostota i skromność. Zgodnie z regulaminem i często ponawianymi zaleceniami, jednakowy strój obowiązywał wszystkie pensjonariuszki bez względu

<sup>112</sup> Por. ASR, nr 1305, *Giornale del Portinano* 1762, s. 174–199.

<sup>113</sup> ASR, nr 1305, *Nell'anno 1716 si sono spese l'apresso somme per, mantenere numero 750 Ragazze in Conservatorio per li generi seqenti*, [w:] NSVP, s. 92.

<sup>114</sup> ASR, nr 1305, *Giornale del Portinano del Conservatorio Giovanni Battista Moretti* 1762, [w:] NSVP, s. 176–187.

<sup>115</sup> *Ibidem*; ASR, nr 1305, *Questo e il modo...1660*, s. 18–20; ASR, nr 1305, *Regolamento delle Zitelle...1748*, s. 6–7.

na wiek i stan fizyczny, tak na terenie przytułku, jak i podczas rzadko odbywanych poza szpitalem spacerów, przechadzek czy procesji. Sprzeniewierzenie się powyższym regułom i zwyczajom zagrożone było surowymi karami<sup>116</sup>.

Nakaz stosowania jednolitego stroju dotyczył sukni, butów, nakrycia głowy oraz uczesania. W uzasadnionych przypadkach władze szpitalne mogły zwolnić niektóre podopieczne z obowiązku noszenia uniformów. Dotyczyło to głównie pensjonariuszek zatrudnionych przy uciążliwych i skomplikowanych pracach, których wykonywanie taki strój utrudniał<sup>117</sup>.

Jednolite, skromne szaty dostosowane były do zakonnego stylu życia pensjonariuszek, jak również do religijno-sakralnego charakteru placówki, w której przebywały. Zamieszkując przez kilka wieków razem z duchaczkami we wspólnym klasztorze, przejęły od swoich zakonnych współmieszkanek nie tylko zakonne zwyczaje, wychowanie i styl życia, lecz również jednolitość, prostotę i surowość stroju.

Zasadniczym elementem codziennego stroju pensjonariuszek mieszkających razem z siostrami w klasztorze była długa ciemnobłękitna suknia, przypominająca habit zakonny. W takim stroju miały chodzić zarówno na terenie przytułku, jak i podczas odbywanych trzy razy w roku procesji, która szła ulicami miasta. W praktyce bardzo często podopieczne nie stosowały się jednak do tych wymagań. W r. 1661 przełożony generalny szpitala, V. Spada, zauważył, iż w klasztorze, a więc w miejscu, gdzie winna być przestrzegana surowa klauzura, pensjonariuszki noszą bardzo różne suknie dowolnego koloru i kroju, pełne ozdób, a szyje, nakrycia głowy i włosy przybierają kokardami i wstążkami. Niektóre chodzą nawet w sukniach z jedwabiu<sup>118</sup>. Sytuacja ta nie uległa poprawie także za kadencji następnego przełożonego szpitala, F. M. Febei. W r. 1677 donosił on, że mieszkanki przytułku noszą bardzo różnorodne szaty, ozdobione przeróżnymi wstążkami i świecidełkami<sup>119</sup>. Na początku XVIII stulecia zakazano pensjonariuszkom chodzenia w sandałach, co świadczyło, że wcześniej to robiły<sup>120</sup>. Według regulaminu obowiązującego w 1779 r. reprezentacyjną ciemnobłękitną habitową suknię mogły zakładać wychowanki przytułku tylko podczas uroczystych procesji i spacerów po Rzymie<sup>121</sup>. Około sto lat wcześniej była ona strojem obowiązującym na co dzień. Podczas wizytacji w 1801 r. kard. Francesco Carafa stwierdził liczne przypadki naruszania dyscypliny i przepisów dotyczących ubioru pensjonariuszek. Podopieczne przytułku używały powszechnie przeróżnych ozdób, świecidełek i biżuterii, szczególnie zaś wymyślnych

<sup>116</sup> ASR, nr 1305, Ordini della Sagra Visita...1808, s. 217; ASR, nr 1305, Ordini per il Conservatorio...1688, s. 78.

<sup>117</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”

<sup>118</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa...di Monsignor Spada 1661, s. 6–7.

<sup>119</sup> ASR, nr 1305, Stato della Casa...di Monsignor Febei 1677, s. 69.

<sup>120</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”.

<sup>121</sup> ASR, nr 1305, Distinto ragguaglio delle Zitelle...1778.

nakryć głowy, spinek, pierścionków, kolczyków, naszyjników i innych wyrobów ze złota i srebra. Wizytator pod rygorem surowych kar zabronił dalszego noszenia wszelkich przedmiotów zbytku, w tym także kosztownych dewocjonaliów, srebrnych i złotych medalików, krzyżyków, różańców i koronek. Nakazał jednocześnie zdeponowanie w ciągu trzech dni wszystkich ozdobnych rekwizytów na ręce przełożonej przytułku, która w przyszłości mogła je według swojego uznania dawać podopiecznym do noszenia tylko w szczególnych okolicznościach i uzasadnionej potrzebie<sup>122</sup>.

Do podstawowych elementów codziennego stroju pensjonariuszek gwarantowanego im przez szpital należały więc suknie, koszule, skarpety, pończochy, a także halki, fartuchy, szale. Przy przydziale artykułów ubraniowych przełożone miały uwzględniać wiek oraz stan fizyczny i zdrowotny swoich podopiecznych. Masywniejsze i większe buty oraz szaty zalecano wydawać pensjonariuszkom dorosłym, silnym i sprawnym, lżejsze i mniejsze – słabym, małym i chorym<sup>123</sup>.

Pensjonariuszki przytułku nie zawsze otrzymywały garderobę w postaci gotowych ubrań. W niektórych okresach XVIII w. dostarczano im surowe płótno. Według relacji wizytatora kard. Lanfrediniego z 1740 r. każdej z pensjonariuszek przytułku wydawano w gotowej formie jedynie parę butów na rok i jedną halkę na trzy lata, do wyrobu ubrań otrzymywały odpowiedni materiał<sup>124</sup>.

Najbardziej szczegółowy wykaz garderoby, w jaką zaopatrywano podopieczne przytułku, pochodzi z 1778 r. W tym czasie wydawano im raz w roku jeden fartuch, jedną koszulę z płótna bawełnianego oraz po jednej parze butów i skarpet. Wszystkie wymienione części stroju wyrabiane były wcześniej przez pensjonariuszki. Pensjonariuszki otrzymywały buty ze skóry wołowej o wartości 39 groszy, ich mistrzynie zaś buty zwane *di marroccchio* o wartości 35 groszy. Ponadto co pewien czas podopiecznym przytułku przydzielano materiał na ubranie: co cztery lata płótno bawełniane o długości 3 canny (1 canna = 2,3 m) na wyrób halek i letnich gorsetów oraz płótno wełniane na suknie i gorsety zimowe, co sześć lat surowy materiał bawełniany o długości 10 dłoni na obwiązywanie i podszywanie wymienionych gorsetów. Przydziału płótna dokonywano nie jednocześnie dla wszystkich, lecz co roku dla innej grupy pensjonariuszek. Pozostałe drobne przedmioty i artykuły ubraniowe, np. nakrycia głowy (kaptury, czepki, chusteczki, tasiemki, wstążki i inne), mieszkanki przytułku musiały zdobywać we własnym zakresie i na własny koszt<sup>125</sup>.

<sup>122</sup> ASR, nr 1305, Decreto per le Zitelle di non poter portare fibbie, orecchini, anelli, ed altro di argento, ed oro, e tutto consegnarle alla Priora 1801, [w:] NSVP, s. 211–212.

<sup>123</sup> ASR, nr 1305, Rękopis zaczynający się od tytułu „Clemens XI. P.O.M.”.

<sup>124</sup> ASR, nr 905, Ordini e Decreti della Santa Visita Apostolica 1737, s. 28–29.

<sup>125</sup> ASR, nr 1305, Distinto ragguaglio delle Zitelle...1778.



Podrzutki, czyli dzieci niechciane, z reguły noworodki, stanowiły szczególną kategorię potrzebujących, całkowicie bezbronnych, które w sytuacji nie udzielenia im natychmiastowej pomocy nie miały żadnych szans przeżycia. W starożytności pogańskiej porzucenie było dla dzieci wyrokiem śmierci. W rzadkich wypadkach szczęśliwego przetrwania i ocalenia, zasilali oni co najwyżej szeregi niewolników. Szansę ratunku dla dzieci niechcianych stworzyło dopiero chrześcijaństwo, szczególnie zaś masowo rozwijające się od trzynastego wieku brefotrofia prowadzone przez zgromadzenie kanoników regularnych Świętego Ducha – najstynniejszy zakon charytatywny średniowiecza. Dzięki nim, nieludzki dotychczas, los dziecka porzuconego mógł choć w części odmienić się na lepsze. Opieka i protekcja roztaczana nad tymi dziećmi w szpitalach duchackich dawała im szansę zdobycia elementarnej edukacji i możliwość w miarę normalnego, szczęśliwego lub mniej fortunnego, życia na poziomie niższych warstw społecznych. Choć moralne i społeczne piętno podrzutka towarzyszyło tej kategorii ludzi aż do śmierci, to jednak ich los nie był już tak beznadziejny jak w czasach przedchrześcijańskich. Pomimo wszelkich ograniczeń i uciążliwości egzystencji w dawnych przytułkach (prawie totalna klauzura przypominająca życie klasztorne), przed podrzutkami otwierała się możliwość asymilacji społecznej, – możliwość w praktyce w bardzo dużym stopniu realizowana.

Jeśli chodzi o dziewczęta, to zasadniczym zadaniem Szpitala Świętego Ducha było odpowiednie wychowanie podopiecznych, a tym samym przygotowanie ich do przyszłego dorosłego życia, szczególnie małżeńskiego, ale także na służbie lub w klasztorze. Edukację dziewcząt urzeczywistniano przede wszystkim poprzez pracę. Oprócz walorów wychowawczo-społecznych praca pensjonariuszek przynosiła również wymierne korzyści materialne instytucji, stając się po części źródłem jej samofinansowania. Przytułek stanowił swego rodzaju manufakturę, w której wyrabiano odzież, bieliznę, materiały ubraniowe na użytek własny, dla chorych pensjonariuszy całego szpitala, dla dzieci porzuconych, dla personelu i administracji. Pensjonariuszki wykonywały ponadto na rzecz szpitala i przytułku wiele prac pomocniczo-usługowych o charakterze pielęgnacyjnym, porządkowym czy gospodarczym, pełniły też różne funkcje administracyjne. W porównaniu do chłopców dziewczęta w o wiele mniejszym stopniu poddawano elementarnej edukacji w zakresie pisania i czytania. Jako przyszłe służące, gospodynie czy żony były one kształcone przede wszystkim w umiejętnościach praktycznych.

Akt porzucenia stanowił, głównie dla dziewczynek, wydarzenie dramatyczne, wydawać by się mogło skazujące je na życie w beznadziei, nie dające żadnych szans normalnego wychowania i zdobycia jakichkolwiek umiejętności. Na tle jednak dziewcząt z najniższych klas społecznych, żyjących w naturalnych rodzinach, pozbawionych z reguły ówczesnie dostępu do kształcenia, sytuację porzuconych

dziewczynek w tym kontekście, można by nawet uznać w pewnym sensie za „uprzywilejowaną”. Żyjąc w przytułku miały bowiem one zapewnioną możliwość gratysowego kształcenia, przynajmniej w zakresie sztuk i rzemiosł praktycznych.

System opieki i wychowania dziewcząt praktykowany w Szpitalu Świętego Ducha w Rzymie w czasach nowożytnych, wypracowany został przez siostry duchaczki już w XIII–XIV wieku, a więc w szczytowym okresie rozwoju i znaczenia tego zgromadzenia. Kultywowany był on również z wielką pieczołowitością w czasach potrydenckich, kiedy to, z powodu zarysowującego się kryzysu wewnętrznego zakonu jak i katastrofalnych skutków reformacji, liczba placówek duchackich w Europie wielokrotnie się zmniejszyła. Tam jednak, gdzie duchacy i duchaczki prowadzili jeszcze swoją misję charytatywną, aż do ostatecznego zawieszenia działalności zakonu w latach siedemdziesiątych XIX wieku, wszędzie poświęcali się wychowaniu porzuconych dziewczynek. Tak było między innymi w największej przez stulecia polskiej instytucji dobroczynnej, w krakowskim Szpitalu Świętego Ducha, w którym model opieki i edukacji dziewcząt stanowił wierną kopię systemu uformowanego w szpitalu rzymskim<sup>126</sup>.

Rola zakonu kanoników regularnych Świętego Ducha, a zwłaszcza jego gałęzi żeńskiej, w wychowaniu dziewcząt, nie była dotychczas w ogóle dostrzegana. Tymczasem był to najstarszy zakon, którego jeden z aspektów wszechstronnej aktywności szpitalnej, dotyczył edukacji dziewczynek – dziewczynek szczególnej kategorii, bo porzuconych przez swoich rodziców. W dziedzinie wychowania kobiet duchaczki „przecierają więc szlaki” późniejszym, potrydenckim, żeńskim zgromadzeniom edukacyjno-charytatywnym: siostrami miłosierdzia (szarytkom), wizytkom, czy działającym na ziemiach polskich prezentkom i katarzynkom.

<sup>126</sup> Zob. K. Antosiewicz, *Opieka nad dziećmi w Zakonie Świętego Ducha w Krakowie (1220–1788)*, [w:] *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, pod red. E. Wiśniewskiego, Lublin 1984, s. 53–59; M. Surdacki, *Od porzucenia do „normalnego życia”*, [w:] *Oblicze dzieciństwa*, red. D. Kornas Biela, Lublin 2001, s. 85–102; tenże, *Dzieci porzucone w społeczeństwach dawnej Europy i Polski*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w społeczeństwie dawnej Polski (X–XX w.)*, Warszawa 2002 (w druku).